

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą. zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6%, cm-szer) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadeśtach i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Ś. p. MICHALINA MOŚCICKA

WARSZAWA. 18 sierpnia. Dziś o godzinie 12-tej w południe zmarła w Spale Małżonka Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Michalina z Czyżewskich Mościcka.

Bolesna wieść, jaka rozeszła się wczoraj lotem błyskawicy, okryła całą Polskę głęboką żałobą. Zmarła wczoraj po długiej chorobie Prezydentowa Michalina Mościcka posiadała popularność i serce narodu nie tylko jako małżonka pierwszego w kraju Obywatela, którą to godność piastować umiała z niezwyklej taktem, po czuciem społecznym, miłością dla kraju i pełnią uczuć humanitarnych; była też sama, zanim jeszcze prof. Ignacy Mościcki zasiadł na fotelu Prezydenta Rzeczypospolitej, jednostką niepowседневnej miary, znaną na terenie polskim i obcym działaczką społeczną, człowiekiem wielkiego charakteru, umysłu i serca. Zalety te wystąpiły w całej pełni z chwilą kiedy ś. p. Michalina Mościcka jako żona Prezydenta brać musiała żywy udział w życiu publicznym w charakterze oficjalnym, co też czyniła z pełnym poświęceniem, nie poddając się nurtującej jej organizm oddawna chorobie, ani też nie upadając na duchu pomimo ciósów, jakimi los nawiedzał Jej dostojną rodzinę, jak strata syna i zięcia.

Śmierć ś. p. Mościckiej dotknęła Lwów znacznie silniej, niż inne miasta Polski. Przez szereg lat patrzyliśmy na Jej tchnącą zapalem pracę, pełni cześć dla Jej niezmiernie trudnego i podziwu dla głębokiego rozumu, godności, a przytem prostoty, skromności, braku wszelkiej pozycji lub czczej egzaltacji. Nikt przewidzieć nie mógł, jak wysokie stanowisko zgotuje Jej kiedyś przeznaczenie. Jednakże do stąpiwszy tej godności, nie zmieniła ś. p. Michalina Mościcka ani na jotę swego stosunku do Lwowa i do tych wszystkich, z którymi na naszym terenie pracowała niegdyś dla Sirzelców, dla Legionów, czy też dla rzeszy dotkniętych nędzą, bezrobociem i innymi klęskami. Goście ze Lwowa byli zawsze mile widziani w salonach Prezydenta na Zamku warszawskim, a działaczki lwowskie z Ligi Kobiet i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, którego ś. p. Mościcka była honorową członkinią, omawiały z Ną często w Jej gabinecie sprawy dotyczące aktualnych problemów.

U trumny wielkiej Obywatelki składamy dziś hołd głęboki. Ci wszyscy, którzy znali Panią Prezydentową płaczą dziś serdecznie nad Jej odejściem, a ci, którym nie było to danem, łączą się w ogólnej żałobie.

Żałoba, która spadła na Dom Prezydenta Rzeczypospolitej, obejmuje całą Polskę. Żałoba Głowy Państwa, jest żałoba Państwa, a zatem żałoba

narodową. Każdy obywatel Rzplitej odsłania głowę przed tem nieszczęściem.

Warszawa, 18 sierpnia. (PAT.). Ś. p. Prezydentowa Michalina Mościcka, z domu Czyżewska, urodziła się w roku 1872 w ziemi płockiej. Do szkół uczęszczała w Płocku i po ukończeniu gimnazjum miejscowego, uzyskała patent nauczycielski, zamierzała poświęcić się temu zawodowi. Jako 20-letnia panna zaślubiła w r. 1892 absolwenta politechniki ryskiej Ignacego Mościckiego i, wkrótce po ślubie wyjechała razem z nim na wspólną tułaczkę, do której zmusiły jej małżonka prześladowania polityczne władz rosyjskich za jego udział w ruchu niepodległościowym. W czasie tej przymusowej, 20 lat trwającej tułaczki, najpierw w Londynie, potem we Fryburgu szwajcarskim, tułaczki, wypełnionej zwłaszcza w pierwszych latach ciężką walką o byt, p. Mościcka odpowiadając godnie swemu zadaniu i obowiązkom. Idealna żona, kochająca i troskliwa matka, stworzyła ukochane mu mężowi swemu na obcej ziemi i wśród obcych ludzi pełne ciepła i serdeczności ognisko rodzinne, którego atmosfera dawała mu podniecie i siły dla jego pracy naukowej. Prof. Mościcki miał w swej Małżonce pełną wycucia i zrozumienia powierniczkę w swych głębokich pomysłach i projektach wynalazczych.

Jako gorąca patriotka, oddana całym sercem idei niepodległościowej brała również, wraz ze swym mężem, żywy udział w ruchu intelektualnym i organizacyjnym emigracji polskiej, a dom ich zarówno w czasie pobytu w Londynie, jak i następnie we Fryburgu, był jednym z ognisk tego ruchu i niemałą odgrywał w nim rolę.

Z chwilą przeniesienia się pp. Mościckich do Lwowa, otwarły się przed panią Mościcką rozległe pola pracy. Wzięła ona z całym zapalem gorący udział w życiu społecznym, a dzięki bogatemu doświadczeniu, jakie zdobyła zagranicą, i wybitnej umiejętności organizacyjnej, odegrała wielką rolę w życiu rozmaitych organizacji i stowarzyszeń o zadaniach obywatelskich i humanitarnych. Działalność p. Prezydentowej Mościckiej na tem polu zjednała jej w szerokich kręgach uznanie, sympatię i popularność, których wyrazem, było powołanie jej w skład Rady miasta Lwowa. Szczególne zasługi położyła ś. p. Mościcka w dziedzinie pracy obywatelskiej kobiet. Zapamię-

ta wdzięcznie jej nazwisko i działalność Liga Kobiet we Lwowie, której była przez dłuższy czas przewodniczącą, poświęcając od chwili wybuchu wojny światowej swe siły i energię sprawie Legionów, pracując z zapalem w okresie ich organizowania, a następnie przez cały czas ich istnienia. Entuzjastka idei niepodległościowej czuła się dumna, że oddała na służbę tej idei nie tylko pracę i trud osobiste, lecz także to, co miała najdroższe: dwóch swoich starszych synów, którzy na pierwszy zew pospieszyli pod sztandary legionowe.

Piękną kartę w życiu i działalności obywatelskiej ś. p. P. Prezydentowej Mościckiej stanowi również Jej udział w pamiętnym okresie obrony Lwowa w r. 1918-1919. Jedyną jej córką Heleną była jedną z pierwszych ochotniczek w Ochotniczej Legii Kobiet, p. Mościcka zaś pracowała w organizacjach kobiecych, działających na terenie Lwowa, a Jej nieustraszoną działalność zaznaczyła się szczególnie chlubnie w Komitecie Obywatelskim Polek, którego była wiceprzewodniczącą, obok niezapomnianej ś. p. Marii Dulębianki, jako przewodniczącej Komitetu. Wiele wreszcie miał do zawdzięczenia ś. p. P. Prezydentowej Mościckiej bliski Jej ideologii Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Jako Małżonka Prezydenta Rzeczypospolitej, kierowała ś. p. Prezydentowa Mościcka całym szeregiem doniosłych akcji obywatelskich, wykazując w dziedzinie pracy publicznej niewyczerpany zasób energii, ofiarności, serca i rozumu. Przykładem Jej pracy pozostanie Jej czynny i żywy udział w organizowaniu wielkiej i owocnej w skutkach akcji pomocy dla ofiar olbrzymiej powodzi, jaka nawiedziła latem 1927 r. Małopolskę. Ś. p. Prezydentowa Mościcka zainicjowała wówczas w całej Polsce akcję pomocy i stanęła na czele stworzonego w tym celu w Warszawie Centr. Komitetu Społecznej Pomocy Ofiarom Powodzi. Zorganizowana przez Ną pomoc doraźna wydała rezultaty bardzo poważne. W odpowiedzi na apel Komitetu, popłynęły ze wszystkich stron Polski ofiary dla powodźian we wszystkich dzielnicach Państwa, potworzyły się komitety wojewódzkie i lokalne. Poza doraźną pomocą finansową i gospodarczą, akcja ta objęła pomoc dla powodźian w formie dostarczania im żywności i odzieży, oraz dachu nad głową, jak również opiekę sanitarną i opiekę nad dziećmi, których dożywiania stało się jednym z głównych za-

dań Komitetu. Zorganizowawszy cały aparat tej akcji, ś. p. Prezydentowa Mościcka udała się osobiście wówczas na czele specjalnej delegacji do najbardziej dotkniętych miejscowości, a gdy nadszedł moment zlikwidowania tej organizacji po wykonaniu przez nią pracy bardzo poważnej, p. Prezydentowa Mościcka zainicjowała w ramach tamtej innej nienmiej doniosłą akcję: Utworzenie z pozostałych funduszy Ośrodków Zdrowia i Opieki Społecznej na terenach popowodziowych, która to akcja rozszerzyła się stopniowo na całe Państwo i nabrała charakteru ogólnospołecznego. W ten sposób powstało piękne dzieło jako pomnik akcji pomocy powodźnikom, związany nierozdzielnie z nazwiskiem ś. p. Michaliny Mościckiej jako jego inicjatorki i twórczyni.

Warszawa, 18 sierpnia (G). Ś. p. Prezydentowa Mościcka była od dłuższego czasu ciężko chora i stan jej zdrowia stanowił głęboką troskę pana Prezydenta, zajętego sprawami swego wysokiego urzędu. Wczoraj wieczorem lekarze dali znać na Zamek, że stan chorej jest beznadziejny. Na wiadomość o tem p. Prezydent natychmiast wyjechał do Spawy i spędził całą noc przy łóżu chorej. Obecny był też przy namaszczeniu św. Sakramentami.

Ciało ś. p. Małżonki p. Prezydenta Rzplitej zostanie przewiezione jeszcze dziś do Warszawy. Trumna ustawiona zostanie w jednej z sal na Zamku. W piątek od godz. 10 rano przez cały dzień otwarty będzie dostęp do tej sali dla wszystkich, którzy będą pragnęli złożyć ostatni hołd zmarłej. W sobotę o godz. 10 rano odbędzie się w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne. Bezpośrednio po nabożeństwie odbędzie się eksportacja do grobu rodzinnego.

Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem weźmie udział w pogrzebie ś. p. Prezydentowej Mościckiej nie tylko przez prezydium klubu parlamentarnego, ale nieomal w pełnym komplecie posłów, senatorów i kierowników organizacji prowincjonalnych, którzy na wiadomość o skonie natychmiast spontanicznie zapowiedzieli swoje przybycie na obrzęd żałobny.

WYPADKI ROZWIJAJĄ SIĘ.

Obóz hitlerowski przechodzi wobec obecnego rządu Rzeszy do opozycji. Tak mówi sam „Wielki Adolf“ w wywiadzie ogłoszonym w zbliżonym do ruchu „nazi“ „organie ciężkiego przemysłu Niemiec Zachodnich: „Rheinisch westphalische Zeitung“.

Oświadczenie Hitlera stanowi echo „historycznej“, rozmowy między Prezydentem Rzeszy, a jego — z ostatnich wyborów — kontrkandydatem. Marsz. Hindenburg ofiarował Hitlerowi stanowisko wicekanclerza w gabinecie Papena. Hitler zażądał natomiast niepodzielnej władzy. Według niedyskrytnych oświadczeń z kół rządowych zażądał „takiej władzy i takich pełnomocnictw, jak Mussolini po marszu do Rzymu. A zatem, krótko i wężłowato — dyktatury.

Oświadczenia Hitlera uzupełnia cały szereg innych enuncjacji, wychodzących ze sztabu obozu narodowo-socjalistycznego. Kierownictwo partii w oficjalnym komunikacie akceptuje radykalne oblicze ruchu i jego wrocie nastawienie wobec obecných rządów. „Wódz został wierny sobie samemu, ruchowi i ludowi“ — czytamy w owej enuncjacji. — „Narodowo - socjalistyczna partia robotnicza nie sprzedaje się za kilka foteli ministerjalnych tym siłom, które rządzą wbrew woli ludu i przez rozbijanie narodowo - socjalistycznego ruchu wyzwolenczego (sic) chcą mu wytrącić z ręki broń, jaką jedynie jest w stanie rozwiązać gordyjski węzeł losu Niemiec“. Zaś wstawiony rozlicznie eskapadami dowódca szturmówek hitlerowskich w Berlinie, hrabia Helldorf w następujący sposób poucza swoje szeregi: „Nic nie zmieniło się w wielkich rewolucyjnych zadaniach, które macie do spełnienia. Tylko moment odsunął się, a przyznaję, że już w najbliższych tygodniach zostaną stworzone polityczne przesłanki dla objęcia władzy przez narodowo - socjalistyczną partię robotniczą“.

Nie od rzeczy będzie zestawić te wystąpienia z opiniami secesjonistów z ruchu hitlerowskiego, reprezentujących „czysty“ pierwiastek „rewolucyjny“, zwłaszcza wybiła się tu twórcza „Czarnego Frontu“, Otton Strasser, brat jednego z wodzów stronnictwa i w ostatnich pertraktacjach kan dydata na stanowisko ministra spraw wewnętrznych Rzeszy. Grupa Ottona Strassera zapowiada również przyjęcie „rewolucji“ narodowo - socjalistycznej w najbliższym już czasie, przyczem Hitler, jako słaby przywódca „zdradzający“ masy, ma odegrać rolę efemerydalną wraz z gen. Schleicherem, z którym razem przeprowadza obecnie manewr polityczny, zmierzający do legalnego uchwycenia władzy. Hitler i Schleicher w rozumieniu „towarzyszy“ z „Czarnego Frontu“ stanowią „kieręńszczyznę niemiecką“, która toruje drogę prawdziwej rewolucji, „głoszonej“ przez ekstremistów narodowego socjalizmu. Nawiasem mówiąc, Otton Strasser głosi też konieczność „wojny rewolucyjnej“, której pierwszy etap stanowić będzie uderzenie „rewolucyjnych mas niemieckich na Polskę dla rewindykacji „korytarza“ pomorskiego.

Wszystkie te enuncjacje, pełne rewolucyjnej frazeologii, naśladowanej jezyk dawnych jakobinów francuskich, albo dzisiejszych bolszewików rosyjskich, świadczą o tem, że temperatura umysłów, albo inaczej mówiąc stan „histerji rewolucyjnej“ w Niemczech ciągle wzrasta, mimo, że sfery rządzące, skupione dokoła prez. Hindenburga realnie wysilają się w kierunku odprężenia i rozładowania przesyconej elektrycznością atmosfery. Owe wysiłki miałyby wyjaśnić sytuację, zagmatwały ją jeszcze.

Gmatwa sytuację, przede wszystkim zakulisowa rola gen. Schleichera. Odnosi się wrażenie, że ten rozpolitykowany generał nie zdecydował się jeszcze czy ma objąć rolę ministra

spraw wojskowych w rewolucyjnym rządzie „Trzeciej Rzeszy“, czy raczej rządzić niezależnie od hitlerowców, a w razie potrzeby przeciwko nim, jako wykładnik prawicowo-zachowawczej dyktatury, opierającej się o symbol — Hindenburga. Wybór taki staje się coraz trudniejszy w miarę rozwoju wypadków.

Kilka dni temu — przed pozornie „decydującymi“ rozmowami — zatosiło się na to, że gen. Schleicher, związany z Hitlerem układem, zdemaskowanym przez Ottona Strassera, wysadzi z siodła von Papena, znienawidzonego przez hitlerowców za kompromisową politykę w stosunku do Francji i obejmie władzę w oparciu o zorganizowane szeregi narodowo-socjalistyczne. Mówiło się też o tem, że von Papena na stanowisku kanclerskim ma zastąpić z woli gen. Schleichera człowiek desygnowany

przez Hitlera; wymieniano nazwisko kapitana Goeringa. Wypadki poszły w innym kierunku. Marsz. Hindenburg, być może pod wpływem prawicowych nacjonalistów z obozu p. Hugenberg i ze „Stahlhelmu“, jeszcze raz oświadczył kancl. von Papena. Jedną kowóz nie oznacza to bynajmniej, że gen. Schleicher zerwał stosunki z Hitlerem i jego otoczeniem. Rozmowy między ministerstwem Reichswehry a Brunatnym Domem trwają dalej, przy czem rolę łącznika odgrywa znany przywódca szturmówek hitlerowskich, jeszcze jeden kapitan. — Roehm Najlepiej jednak o orientacji narodowo - socjalistycznej gen. Schleichera świadczy podniesiona kiedyś przez nas łączność jego z grupą teoretyków, skupionych dokoła Hansa Zehrer'a, grupą miesiecznika „die Tat“.

Pomimo więc, że pozornie kości zostały rzucone i grupa rządząca gotuje

się do walki z obozem Hitlera, czynnik zakulisowy nie wypowiedział jeszcze swego ostatniego słowa.

Cóż innego zresztą pozostaje otczeniu prez. Hindenburga, jak dalsze paktowanie z Hitlerem, a zatem posuwanie się po linii „Kiereńszczyzny“. Układ sił w nowym Reichstagu sprawa, że rząd obecny mógłby się utrzymać przeciwko hitlerowcom, tylko przy pomocy głosów komunistycznych. Ale to wydaje się zupełnie niemożliwe. A z innych ewentualności: rozpuścić Reichstag i ustanowić dyktaturę wojskową? Byłby to skok w otchłań. Aby się zdobyć na decyzję, trzeba by mieć prawdziwe oparcie w dygotających od żądzy przewrotu masach niemieckich. A takiego oparcia uczestnicy konspiracji wschodnio-pruskiej z Neudeck, którzy obalając Brüninga stworzyli obecną sytuację, bez Hitlera nie posiadają. K. Z.

Porozumienie polsko-gdańskie z 13 b. m.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 sierpnia (G.) Porozumienie, zawarte 13 bm. z Gdańskiem w sprawie porte d'attaches i normalizacji stosunków gospodarczych między Polską a Wolnym Miastem, zostało ujęte w formę trzech protokołów.

Protokół pierwszy dotyczy uławień dla polskich okrętów wojennych w Gdańsku. Między innymi Senat gdański rezygnuje z oficjalnych wizyt i salutowania artyleryjskich od polskich okrętów wojennych; wizyty będą oparte na zasadzie każdegośnego porozumienia. Za zgodą gdańskiego prezydenta policja mogą udawać się na ląd nieuzbrojone patrole polskie dla dozoru urlopowanych marynarzy itd.

Protokół drugi i trzeci zawiera deklaracje analogiczne, oddzielnie polską i gdańską, w myśl której każda ze

stron deklarujących zobowiązuje się do energicznego przeciwdziałania wszelkiej propagandzie, skierowanej przeciw firmom i wyrobom pochodzenia strony drugiej, i użycia wszelkich wpływów i środków celem zapobieżenia nieprzyjaznym czynom i wystąpieniom, skierowanym przeciw osobom pochodzenia lub obywatelstwa strony drugiej. Przedstawiciel Polski po podpisaniu protokołu oświadczył, że konsekwencją protokołów będzie to, że Rząd polski w miarę możliwości będzie przeprowadzał reparacje polskich okrętów wojennych w Gdańsku.

SPORY CELNE POLSKO-GDAŃSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 sierpnia (G.) Dnia 18

b. m. rozpoczęły się w Genewie obrady komisji ekspertów neutralnych w sprawie polsko - gdańskich sporów celnych, a zwłaszcza bieżącego obrotu uszlachetniającego, kontyngentów gdańskich i ich nacjonalizacji, oraz polskiego wniosku z 15 września z. r., dotyczącego niesubordynacji gdańskich władz celnych. Opinie rzeczoznawców, które będą podstawą dla odcisnej decyzji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, powinny położyć kres praktyce gdańskich władz celnych, które utrudniają polskiemu min. skarbu wykonywanie przysługującego mu prawa zwierzchnictwa w stosunku do gdańskich władz celnych.

=□=

Konferencja 8 państw rolniczych w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 sierpnia. (G.) Dnia 24 bm. odbędzie się w Warszawie sesja komitetu studiów Bloku państw rolniczych środkowej i wschodniej Euro-

py. Sesja przyjdzie do skutku z inicjatywy Polski, a decyzja co do jej odbycia zapadła po zakończeniu prac konferencji lozańskiej. Na sesję otrzy-

mały zaproszenia: Czechosłowacja, Jugosławia, Rumunia, Bułgaria, Węgry, Łotwa i Estonia. Sesja ma przygotować jednolity front polityki rolnej na dwie ogólnosiwiatowe konferencje gospodarcze, a mianowicie monetarną i ekonomiczną, której tematem będzie sprawa odbudowy gospodarczej państw Europy środkowej i wschodniej, a która ma się odbyć w Stresie dnia 5 września br.

Bukareszt. 18 sierpnia. (PAT.) W skład delegacji rumuńskiej na konferencję agrarną w Warszawie wejdą: dyr. instytutu eksportowo-importowego p. Marian i sekretarz generalny rumuńskiego ministerstwa przemysłu i handlu b. attache handlowy poselstwa rumuńskiego w Paryżu Popesco.

Paryż. 18 sierpnia. (PAT.) „Matin“ donosi, że konferencja dla odbudowy Europy centralnej i wschodniej przewidziana przez konferencję lozańską odbędzie się we Włoszech w mieście Stresie w dniu 5 września. Przewodniczyć jej będzie delegat z Łotwy do Ligi Narodów Jerzy Bonnet. Sekretariat generalny konferencji obejmie na prośbę Bonnet sekretarz generalny Ligi Narodów.

SMIERTELNY SEN NA WOZIE.

Stanisławów. 18 sierpnia. (PAT.) 64 letni rolnik Michał Majster w Dobrowlanach powiat Stanisławów, położył się onegdaj spać na wozie stojącym na podwórzu. Ponieważ teren był spadzi- sty wóz potoczył się, Majster wypadł na ziemię i ugodzony dyszlem w głowę poniósł śmierć na miejscu.

Inauguracja nowej polskiej linii lotniczej.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaszczylił swą obecnością uroczystość otwarcia komunikacji na nowej linii powietrznej P. L. L. „Lot“ do Wilna, Rygi i Tallina. Jest to przedłużenie otwartej w roku zeszłym linii Saloniki — Warszawa. Linia ta jest obecnie najdłuższą w Europie, liczy bowiem 2.700 km.

Na fotografii naszej widzimy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej (x) w towarzy-

stwie p. premiera Prystora (xx), słuchającego przemówienia ministra Komunikacji inż. Kuehna (1). Obecni byli również charges d'affaires Łotwy i Estonii oraz wybitni przedstawiciele wojskowości, dyplomacji, władz miejskich i t. d. Dyrektorowi P. L. L. „Lot“ Makowskiemu (2) wręczył p. Prezydent odrębne pisma dla prezydenta Łotwy i naczelnika państwa Estonii.

Obniżka opłat drogowych.

Nowela do ustawy o państwowym funduszu drogowym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 sierpnia. (G.) Ministerstwo Komunikacji opracowało nowelę do ustawy o państwowym funduszu drogowym. Nowela wprowadza szereg zmian w opłatach na fundusz drogowy. Nowela zniża roczną opłatę od samochodów z 40 zł. na 10 zł. od 100 kg. wagi własnej, od motocykli

z 50 zł. na 40 zł., od motocykli z przyczepkami i trzykołowych z 75 zł. na 60 zł. Przy obliczaniu wagi własnej uwzględnia się tylko wagę powyżej 50 kg., w odniesieniu do autobusów nowela znosi podatek od biletów. Wprowadza natomiast opłaty od miejsca za cały rok: do 30 km. 100 zł., od 30 do

50 km. 150 zł., od 50 do 100 km. 180 zł. od miejsca. Opłaty od benzyny wynoszą 20 groszy od litra, od benzolu i mieszanek 18 gr. Ustawa upoważnia ministra komunikacji do odraczania, rozkładania na raty i umarzania zaległych opłat z tytułu ustawy o funduszu drogowym z roku ubiegłego.

KAPIELISKO 26 P.P.
UL. KLEPAROWSKA (Strzelnica Garnizon.)
OTWARTE CODZIENNIE OD GODZ. 7-mej RANO DO GODZ. 10-tej WIECZ.
DOJAZD AUTOBUSAMI M.K.E.
2112

UROCZYSTOŚCI LOTNICZE W TALLINIE.

Tallin. 18 sierpnia. (PAT.) W uroczystej inauguracji linii lotniczej Tallin-Warszawa na lotnisku w Tallinie wzięli udział: naczelnik państwa, ministrowie, generalicja, członkowie poselstwa Rzeczypospolitej, prasy i t.d. Przemówienie wygłosił minister komunikacji Raudsepp i poseł polski Libicki. Po tych przemówieniach orkiestra odegrała hymny narodowe polski i estoński. Naczelnik państwa przebiegł wstęgę i o godzinie 10.10 samolot odleciał w drogę powrotną do Rygi.

NOWE USTAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 sierpnia. (G.) Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 22 bm. znajdują się następujące projekty ustaw, które będą ogłoszone w formie dekretów: 1. o nadzorze sądowym w rolnictwie, 2. o segregacji wierzytelności w związku z parcelacją oddłużeniową, 3. o Urzędach rolniczych dla spraw kredytowych małej własności rolnej, 4. nowela do rozporządzenia o lichwie pieniężnej. Dekrety te będą ogłoszone przed 1 września.

BURZA NAD WILNEM.

Wilno. 18 sierpnia (PAT.) Wczoraj w nocy nad Wilnem i okolicą przeszła silna burza i niebываła ulewa. Od uderzenia piorunu zapaliło się kilka budynków, jedna osoba została zabita i trzy ciężko porażone.

UPAŁY WE FRANCJI I ANGLJI.

Paryż. 18 sierpnia (PAT.) Temperatura w Paryżu osiągnęła wczoraj nie notowaną w tym roku wysokość 33 st. W całej Francji panują upały dochodzące np. w Marsylii do 36, w Nimes do 38, jedynie na wybrzeżu Normandji i Bretanii notują 25. (Od Red.: upały lipcowe w Polsce były znacznie większe, termometr wykazywał niejednokrotnie ponad 38 st.).

Londyn. 18 sierpnia (PAT.) Anglę ogarnęła nowa fala upałów. Dziś w południe notowano w cieniu 90 stopni Fahrenheita to jest przeszło 32 st. C.

ESTOŃSKI MINISTER PEŁNOMOCNY.

Tallin. 18 sierpnia (PAT.) Rząd estoński mianował p. Pusta ministrem pełnomocnym w Warszawie.

WYCIECZKI „FRANCOPOLU” we wrześniu.

do Italji zł. 1.000
na Riwierę Franc. (wypoczynkowa) „ 1.100
do Jugosławji zł. 490 wypoc. yn-
kowa „ 850
na Hel „ 1.5

ceny łącznie z paszportami i wizami.

Blższych informacji udziela i zapisy przyjmuje P. B. P. „Francopol” Lwów, ul. Akademicka 15 Tel. 105-39. 2249

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa. 18 sierpnia (Tel. wł.) — Komunikat PIM.: Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 19 sierpnia: Pomoż, Wileńskie i Polesie po chłodnym lub mglistym ranku zachmurzenie umiarkowane, stopniowo malejące, ciepło, słabe wiatry zachodnie. W pozostałych dzielnicach piękna słoneczna i bardzo ciepła pogoda o słabych wiatrach miejscowych.

Temperatura we Lwowie w dniu 18 sierpnia wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 738'47, temperatura 17'4, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 739'01, temperatura 22'5, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 739'19, temperatura 20'2.

Wczorajszy lot prof. Piccarda w stratosferę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 sierpnia (G.) Start prof. Piccarda był dla Szwajcarii wielką sensacją. O godz. 2'30 w nocy przybył prof. Piccard na lotnisko, oddalone o 6 km. od Zurychu, obejrzał balon i gondolę, kazał podsunąć gondolę pod balon i udał się na spoczynek. O godz. 3 rano dokonano ostatnich przygotowań i skończono napełnianie balonu gazem.

Balon napełniono gazem tylko do połowy,

gdyż z powodu mniejszego ciśnienia atmosferycznego w górze, balon automatycznie napełni się wskutek prężności gazu.

O godz. 4 rano przyjechała na lotnisko żona prof. Piccarda i 4-ro dzieci. Wkrótce przybył też znany dowódca „Zeppelinów” dr. Eckener. Lotnisko obległy tłumy publiczności. Zebrało się

około 20.000 ludzi

i zjechało 2.000 aut prywatnych. O godzinie 4'30 rano wszystkie przygotowania były już ukończone. Prof. Piccard sam dokonał jeszcze pewnych drobnych poprawek, między innymi uszczelnienia wentylacji.

Przed wystartowaniem prof. Piccard odbył

krótką konferencję z dziennikarzami

którym oświadczył, że do startu wybrał Zurych ze względu na duże ułatwienia techniczne i warunki klimatyczne. Zurych jest bowiem ze wszystkich stron zastąpiony górami, stanowiąc jak by oazę spokoju atmosferycznego. To daje mu gwarancję, że prądy powietrzne nie zepchną balonu od razu w bok. Balast, który bierze ze sobą, waży 650 kg. Co do kierunku lotu, nie umiał prof. Piccard dać wyjaśnienia, zależy to bowiem od tego, jaki kierunek mają wiatry na wysokości ponad 5.000 m.

Po spożyciu śniadania prof. Piccard pożegnał się z żoną, a o godz. 4'52 wsunął się przez wąski otwór do kabiny. Ostatnie jego słowa przed odio-tem były: „składam serdeczne podziękowanie dla wszystkich, którzy mi pomogli, do widzenia”.

O godz. 5 min. 5, balon wzniósł się do góry. Prof. Piccard dawał znaki po żegnalne chusteczką. Przy wspaniałej pogodzie tłumy publiczności długo śledziły balon, oświetlony promieniami słonecznymi.

Na wysokości 400 m. prof. Piccard zaczął wysypywać piasek, poczem wzniósł się szybko w górę. Na wysokości 800 m. boczne prądy zepchnęły balon na południe. W 20 minut po starcie, balon znalazł się na wysokości 4000 m., wyglądając z dołu, jak biała kula. Na wysokości tej balon zmienił kierunek i zaczął posuwać się na wschód.

O godz. 8 rano awizowano z Sevelen, na granicy Szwajcarii i księstwa Lichtenstein, że balon jest widoczny na wysokości 5000 m.

O godz. 9'45 rano przysła depecha iskrowa od Piccarda, następującej treści: „Wszystko odbywa się w porządku, instrumenty funkcjonują dobrze.

Znajduje się na wysokości 14 000 do 15.000 metrów.

Posuwam się z szybkością 40 km. na godzinę w kierunku ku Meranowi”.

O godz. 11 rano prof. Piccard był nad Alpami, o godz. 11'15 posuwał się w stronę granicy włosko - szwajcarskiej.

Lotnik szwajcarski Mittelholzer, który towarzyszył do 5000 m., oświadczył po wylądowaniu, że na wysokości tej balon bardzo szybko poszybował w górę i znikł mu z oczu.

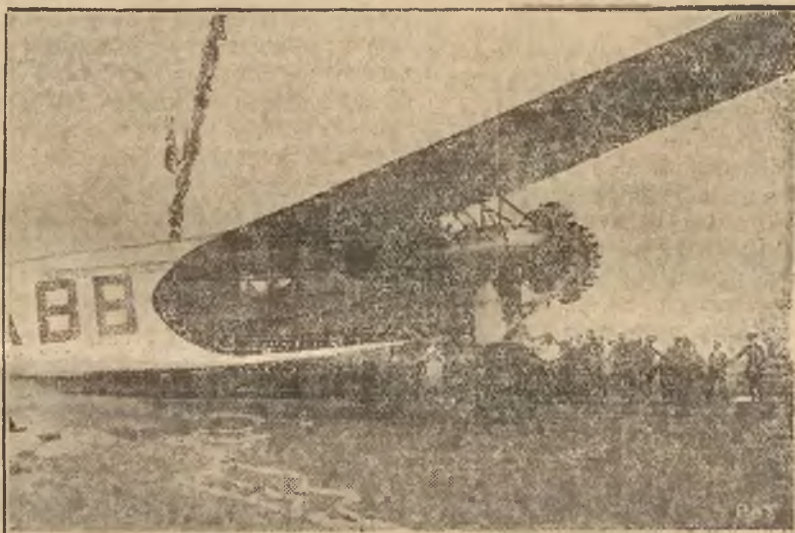
O godz. 11'31 otrzymano od Piccarda następującą depechę iskrową: „Przeleciałem nad szczytem Engadin i Samaden.

Wysokość 15'500 m. Wszystko w porządku.

Bardzo zimno. Widoczne jezioro Garda. Będę lądował, by nie wpaść do Adriatyku”.

==□==

W drogę.



Oto start pierwszego samolotu na nowej polskiej linii lotniczej Warszawa—Wilno—Ryga—Tallin. Piękny i wygodny

trójmotorowiec polskiej konstrukcji przerywa wstęgę, wyruszając w podniebną podróż

Święto pułkowe Dzieci Warszawy.

Warszawa. 18 sierpnia (PAT.) Dziś przed południem w dzień święta 21 pp. „Dzieci Warszawy” odbyła się na placu Teatralnym podniosła uroczystość poświęcenia i wręczenia pułkowi chorągwi ofiarowanej przez miasto stołeczne Warszawie. O godzinie 9'30 ustawiły się frontem do ratusza oddziały pułku ze sztandarem i orkiestrą pod dowództwem pułk. Dojan - Surówki. O godzinie 10 u wejścia do kościoła Kanoniczek ustawiono ołtarz polowy, przy którym zgromadzili się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z komendantem miasta pułk. Strzeleckim, dowódcą dyw. gen. Szyllingiem i dca OK. I gen. Jarnuszkiewiczem, którzy kolejno odbierali raport od dowódcy pułku. O godz. 1 przybył reprezentant p. Prez. Rzplitej i marsz. Piłsudskiego pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy witały hymnem narodowym. Po przejściu przed frontem gen. Fabrycy skierował

się w stronę ołtarza polowego, przy którym rozpoczęła się msza św. celebrowana przez ks. biskupa polowego Galla. Po nabożeństwie ks. prałat dr. Ugniewski wygłosił podniosłe kazanie. Poświęcony przez ks. biskupa sztandar przeniesiono przed frontem pułku, gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ przez przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. Niezwykle podniosłym był moment, kiedy prezydent miasta Warszawy inż. Słomiński wręczył sztandar gen. Fabrycy, a ten z kolei oddał go kłęczącemu dowódcy pułku płk. Dojan-Surówce. Przy dźwiękach hymnu narodowego poczet sztandarowy przeszedł przed frontem ustawionego baonu pułku. Wkrótce potem rozległy się słowa przysięgi. Oddziały wojskowe powtórzyły za księdzem prałatem Ugniewskim uroczyste słowa Roty. Po przysiędze prez. Słomiński wygłosił okolicznościowe przemówienie.

==□==

WYPADEK DYREKTORA TEATRU.

Bydgoszcz. 18 sierpnia (PAT.) Dyrektor teatru Stoma powracając z Ciechocinka wraz z żoną i siostrą, samochodem uległ katastrofie. Samochód z powodu śliskiej szosy zarzucił i uderzył o przydrożne drzewo. Dyrektor Stoma jest lekko ranny, siostra jego doznała dość poważnych obrażeń, żona zaś i szofer wyszli bez szwanku.

UZBROJONA WYCIECZKA.

Paryż. 18 sierpnia (PAT.) Donoszą z Szanghaju: mer miasta Szanghaju zaprotestował dziś wobec konsula japońskiego przeciwko przybyciu do miasta uzbrojonych strzelców japońskich pod pretekstem zwiedzenia dawnego frontu.

==□==

Wywiad z kanclerzem Papenem.

Berlin, 18 sierpnia (PAT.) Biuro Wolfa donosi z Londynu: Kanclerz v. Papen udzielił 17 bm. wywiadu berlińskiemu przedstawicielowi Agencji Reutersa. Na zapytanie dziennikarza, czy obecny gabinet Rzeszy będzie jeszcze urzędował do świąt Bożego Narodzenia, kanclerz v. Papen odpowiedział: Będziemy jeszcze długo sprawowali władzę. Rząd niemiecki, według oświadczenia Papena, nie zamierza unikać parlamentu.

Kanclerz Papen, złożył to oświadczenie, jak twierdzi korespondent, pełen ufności, że apel rządu do zdrowego rozsądku pod adresem poszczególnych stronnictw niemieckich nie będzie bezskuteczny, tembardziej, że stronnictwa te muszą sobie zdawać sprawę, że obecnie niema takiego rządu, któryby mógł zająć miejsce gabinetu Papena.

Kanclerz zainterpelowany o to, czy Hitler faktycznie żądał w konferencjach z nim pełnej władzy, odpowiedział, że pod tym względem nie ma żadnych wątpliwości. Przywódca narodowych socjalistów przyznał, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy dawał sobie tylko z trudnością radę ze swymi niecierpliwymi zwolennikami, Hitler oświadczył, że nie może wobec tego zgodzić się jedynie na udział w rządzie, lecz musi żądać niepodzielnej władzy. Hitler oświadczył wreszcie, że musi popierać tylko taki rząd, któryby zgodził się w zupełności z ruchem narodowo-socjalistycznym.

Na zapytanie korespondenta, czy Niemcy wystąpiłyby z Ligi Narodów w razie nieuznania postulatów niemieckich w dziedzinie militarnej, kanclerz dał odpowiedź wymijającą. Powołując się na oświadczenie gen. Schleichera: „Niemcy nie chcą się zbroić, lecz pragną, aby inne narody dotrzymały swego przyrzeczenia i rozbroiły się”, dodał Papen, że spotkał się pod tym względem w Lozannie z zupełnym zrozumieniem ze strony Mac Donalda.

Jak stwierdził następnie kanclerz, Niemcy nie zrezygnowały również z rewindykacji częściowej swych dawnych kolonii, jakkolwiek w tej sprawie nie doszło jeszcze do żadnych kroków dyplomatycznych ze strony Niemiec. Wkońcu Papen wyraził nadzieję, że stronnictwo narodowo-socjalistyczne nie będzie usiłowało dążyć do swego celu w drodze nielegalnej.

Kanclerz oświadczył, że otrzymał od Hitlera zapewnienie w tym sensie, że niema powodu mu niedowierzać. Na wszelki wypadek obecny rząd nie zawaha się przed poskromieniem siłą jakiegokolwiek zamachu stanu.

W kraju bomb i teroru.

UZBRAJANIE UCZNIÓW.

Berlin, 18 sierpnia. (PAT.) W hitlerowskiej szkole przysposobienia szturmowego w Kraiensen w Brunświku jeden z uczniów zastrzelił wskutek nieostrożnego obchodzenia się z rewolwerem, towarzysza partyjnego. Hitlerowcy wypadek ten zataili, nie chcąc dostarczać kołom republikańskim argumentu do podejrzeń o posiadanie broni przez uczniów.

DEMENTI RZĄDU.

Berlin, 18 sierpnia. (PAT.) Rząd Rzeszy występuje z ostrą odpowiedzią na komunikat partii narodowo-socjalistycznej, zawierający zaprzeczenie, jakoby Hitler zobowiązał się przed wyborami do parlamentu, tolerować rząd Papena i domagał się od Hindenburga oddania mu całkowitej władzy w państwie. W komunikacie rząd Rzeszy podtrzymuje w całej rozciągłości te twierdzenia, zawarte w komunikacie urzędowym o wyniku wizyty Hitlera u Hindenburga.

SPRAWA TERORU W PRUSACH WSCHODNICH I NA ŚLĄSKU.

Berlin, 18 sierpnia. (PAT.) Sesja Landtagu pruskiego zapowiada się bardzo burzliwie. Porządek dzienny obejmuje szereg spornych kwestyj politycznych, m. in. sprawę powołania rządu komisarycznego w Prusach. Stronnictwa opozycyjne zgłosiły szereg wniosków w sprawie aktów terroru w Prusach

Wschodnich i na Śląsku. Sporna kwestia wyboru nowego premiera znajduje się na porządku dziennym, o ile do tego czasu dojdzie do porozumienia między narodowymi socjalistami a centrum. Według doniesień prasy, narodowi socjaliści zwrócili się obecnie do centrum z propozycją wznowienia rokowań o koalicję w Prusach. Z rokowań tych wykluczeni mają być narodowi socjaliści.

ZAMACH BOMBOWY NA KUPCA.

Berlin, 18 sierpnia. (PAT.) Ubiegłej nocy dokonano w Gorzowie nad Wartą zamachu bombowego na dom tamtejszego kupca Mannheinera. O godz. 2 po północy zajeżdżał przed dom samochód ciężarowy, z którego rzucono bombę w kierunku bramy, poczem samochód odjechał całym pędem. W domu Mannheimera mieszkał radca sądu krajowego dr. Sallinger, znienawidzony przez koła narodowo-socjalistyczne za swą rzekomą stronnictwość w procesach politycznych o akty teroru. Policja przypuszcza, że zamach był aktem zemsty na Salingera. Wybuch spowodował znaczne uszkodzenia frontu domu. Wszystkie szyby zostały wybite. W chwili zamachu Sallinger był w domu nieobecny.

Pod Chociebożem niewyśledzeni sprawcy wysadzili w powietrze budynek będący własnością żydowskiego towarzystwa budowy osiedli rolniczych.

==□==

ROZWIĄZANIE SEJMU GDAŃSKIEGO?

Gdańsk, 18 sierpnia (PAT.) „Danziger Landesztg.” i „Danz. Volksstimme” zajmują się dziś w dłuższych artykułach możliwością rozwiązania sejm gdańskiego i rozpisania nowych wyborów, żądanych przez hitlerowców.

SAMOŁOT POLSKI W TALLINIE.

Warszawa, 18 sierpnia (PAT.) Z Rigi oraz z Tallinu donoszą, że przybył tam polski samolot „Lotu”, odbywający po raz pierwszy stałą drogę z Warszawy i Wilna do tychże miast. W Rdzie samolot wylądował o godz. 15:25 zaś w Tallinie o 17:45.

DZIŚ LOT PICCARDA.

Paryż, 18 sierpnia. (PAT.) Odłot prof. Piccarda do stratosfery został ustalony na czwartek, dnia 18 bm. 18 b. m.

LIKWIDACJA BANKU AUSTRO-POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 sierpnia (G). Dnia 25 bm. odbędzie się we Wiedniu nadzwyczajne walne zgromadzenie Banku Austro-Polskiego. Zgromadzeniu będzie przedłożony bilans likwidacyjny uchwała co do skreślenia Banku z rejestru handlowego.

Ze sportu.

ECHA MATCHU BOKSERSKIEGO POLAKA.

Nowy Jork, 18 sierpnia. (PAT.) Jak podajemy na innym miejscu Stanisław Poreda zwyciężył słynnego olbrzymego włoskiego Carnę, po 10 rundach na punkty. Obecnie biuro Reutersa donosi z Nowego Jorku, że komisja bokserska stanu New Jersey postanowiła zawiesić w czynnościach sędziego zawodów a to dlatego, że ten ostatni podobno sędziował stronnictwo na korzyść Polaka i wydał orzeczenie na jego korzyść. Komisja kierowała się opinią „większości krytyków” którzy obliczyli dokładnie, że Carnera wygrał 8 rund, a Poreda tylko 2.

Poreda jest na liście najlepszych bokserów świata. Zajmuje on 5-te miejsce. Pierwsze miejsce zajmuje Sharkey, drugie Schmelling, trzecie Schaaf, Poreda odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Schaafem, mimo to jednak znajduje się wciąż na piątym miejscu.

MATCH LEKKOATLET. AMERYKA—ANGLJA 6:4.

San Francisco, 18 sierpnia. (PAT.) Reprezentacja lekkoatletyczna Angli rozegrała z reprezentacją Ameryki mecz, zakończony zwycięstwem Ameryki w stosunku 6:4. W czasie zawodów ustalono nowy rekord światowy. W biegu 80 jardów przez płotki Amerykanka Schaller uzyskała czas 11:6 bijąc rekord światowy. Reprezentacja angielska poprawiła rekord światowy w sztafecie 4×800 mtr. osiągając 7:40. W biegu na 120 jardów przez płotki panów, Amerykanin Percy Beard wyrównał rekord światowy wynikiem 14:2 sek.

ZAWODY PŁYWACKIE 3 KONTY-NENTÓW.

Los Angeles, 18 sierpnia. (PAT.) Po zakończeniu turnieju olimpijskiego, rozegrano tu ciekawy pojedynek pływacki trzech kontynentów. W sztafecie 4×200 mtr. stylem dowolnym Europa była reprezentowana przez znakomitszych pływaków Francuza Tarisa, Węgrów: Barany'ego i Szeke ly'ego, oraz Włocha Costoliego. Barwy Azji broniła sztafeta japońska, barwy Ameryki sztafeta USA. Zwyciężyła zdecydowanie sztafeta japońska 9:14 przed sztafetą amerykańską i europejską, przyczem ta ostatnia pozostała dość daleko w tyle. W podobnym meczu w sztafecie 4×100 stylem dowolnym pań zwyciężyła Ameryka przed Japonią.

ATTILA — WARTA 3:3.

Poznań, 18 sierpnia. (PAT.) Mecz piłkarski Attila — Wigwa Warty zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (do przerwy 2:0 na korzyść Warty).

Generałowie przeniesieni w stan spoczynku.

Warszawa, 18 sierpnia. (PAT.) Dziennik Personalny Min. Spr. Wojsk. z d. 16 bm. zawiera zarządzenie Prezydenta Rzplitej o zwolnieniu ze stanowiska inspektora armii gen. Jana Romera, ze stanowiska Dow. O. K. VII. gen. Kazimierza Dzierżanowskiego, ze stanowiska dow. 6. dyw. piechoty gen. bryg. Włodzimierza Rachmistruka, z jednocześnie przeniesieniem wyżej wymienionych w stan spoczynku.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Warszawa, 18 sierpnia. (G). Dyrektor departamentu handlowego ministerstwa przemysłu i handlu p. Sokołowski wyjechał na tygodniowy wypoczynek do Muszyny.

STRAJK KRAWCÓW W BEDZINIE.

Sosnowiec, 18 sierpnia. (PAT.) W środę rano wybuchł w Bedzinie strajk pracowników krawieckich. Strajkuje ogółem w tej branży 150 osób. Powodem porzucenia pracy jest zatarg z pracodawcami o podłożu zarobkowym. Strajk ma przebieg spokojny.

DRAMAT RODZINY CHŁOPSKIEJ.

Częstochowa, 18 sierpnia (PAT.) We wsi Kamińsko w powiecie częstochowskim w rodzinie Wręczyckich od dłuższego czasu panowały nieporozumienia na tle majątkowym, które doprowadziły wreszcie do krwawej zbrodni. Mianowicie 34-letni Wincenty Wręczycki kilkoma ciosami siekiery zabił swego brata, poczem zadał kilka ciężkich ran jego żonie, a następnie wystrzelał z rewolweru popełnił samobójstwo.

Ruch kołowy we Lwowie a wypadki uliczne.

Lwów, 17 sierpnia.

Lwowskie Starostwo Grodzkie komunikuje, że w związku z wzrastającą ilością wypadków w ruchu ulicznym Starosta Grodzki wydał zarządzenie jak najostrożniejszego ścigania przekroczenia obowiązujących przepisów.

W związku z tem poza karami nakładanymi w postępowaniu karno-administracyjnym, zastosowane zostanie w szerokiej mierze garażowanie pojazdów i odbieranie prawa jazdy. Zaznacza się jednocześnie, że winę licznych wypadków ponoszą sami przechodnie bądź to przez niezwracanie uwagi na otaczający ich ruch uliczny, bądź przez pozostawianie dzieci bez opieki.

W związku z tem Starostwo Grodzkie apeluje zarówno do mieszkańców Lwowa, jak i do kierowców i woźniców, aby stosowali się ściśle do istniejących przepisów o ruchu ulicznym we Lwowie. Jednocześnie wzywa wszystkich mieszkańców miasta, aby zawiadamiali Starostwo Grodzkie o każdym naruszeniu przepisów o ruchu ulicznym i regulaminów drożkarskich. Zarazem należy donosić o każdym spostrzeżonym naruszeniu obowiązującej taryfy drożkarskiej, przyczem wyjaśnia się, że pasażer autodorożki nie jest obowiązany płacić więcej aniżeli wynosi kwota, wykazana na zegarze.

==□==

Wspaniałe zwycięstwo olimpijskie Walasiewiczówny.



Fotografia nasza przedstawia brawurę i zwycięstwo reprezentantki naszej na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles w finale biegu na 100 m.

Faszyzm przekształca charakter człowieka.

W pomnikowym wydawnictwie „Encyklopedji włoskiej” ukazał się artykuł Benito Mussoliniego o faszyzmie, podający zupełnie nową definicję tego prądu ideowego. Artykuł ten, podnoszący etyczne założenia fasyzmu, przynosi wiele myśli, wspólnych całemu szeregowi kierunków ideowych młodej Europy, zajmujących miejsce na gruzach porządku liberalnego. Myśli podobne, na gruncie innej rzeczywistości politycznej i społecznej, torują sobie drogę i w Polsce, zwłaszcza od Przełomu Majowego.

Artykuł Mussoliniego podajemy za wydawnictwem „Polonia-Italia” w streszczeniu.

Jak każda potężna koncepcja polityczna, Faszyzm jest jednocześnie czynem i myślą, działaniem praktycznym, zawierającym immanentnie w sobie doktrynę teoretyczną i doktrynę wyłonioną z danego układu czynników dziejowych, tkwiącą w ich głębi i kierującą niemi od wewnątrz.

Tak więc Faszyzm w wielu swych praktycznych przejawach może być rozumiany jako organizacja stronnictwa, jako system wychowawczy, jako układ społeczny, jedynie o ile rozpatruje sam siebie w świetle własnego ogólnego sposobu pojmowania życia. A ujmując życie w sposób czysto duchowy. Świat w pojęciu Fasyzmu, nie jest to świat, w którym człowiek jest jednostką, posiadającą byt wyodrębniony od wszystkich innych, istniejącą sama przez się i dla siebie, podlegającą prawu przyrodzonemu, które instynktownie pobudza ją do egoistycznego „używania” i do życia jedynie w granicach teraźniejszości. Człowiek w pojęciu Fasyzmu, to jednostka, będąca jednocześnie Narodem i Ojczyzną, to prawo duchowe, łączące jednostki i pokolenia ogniwami wspólnej tradycji i wspólnego posłannictwa, niweczące instynkt życia, które dobrowolnie zamyka się w ciasnym kręgu zaspokajania pragnień chwili i jednocześnie budzące na podwalinach obowiązku życie wyższe, wyzwolone z granic czasu i przestrzeni; życie, w którym jednostka przez samowyrzeczenie, przez poświęcenie interesów osobistych, niekiedy nawet przez śmierć, urzeczywistnia swe czy sto duchowe istnienie, które stanowi jej wartość, jako człowieka.

Jest więc Faszyzm, jako koncepcja czysto spirytualistyczna, jednym z wyników ogólnej reakcji ducha czasu przeciwko niedołęstwu materializmu pozytywistycznego, który znamionował wiek XIX.

Faszyzm wymaga od człowieka czynu i oddania na usługi czynu wszystkich przejawów i form posiadanej przezeń energii; żąda odeń meznego, a świadomego zdawania sobie sprawy z istniejących przeszkód i gotowości do ich zwalczania. Życie pojmując on jako walkę, w której człowiek winien przekuć je na godną siebie formę, czyniąc przede wszystkim z samego siebie narzędzie cielesne, duchowe i umysłowe jej budowy. Tem tłumaczy się **chryzmyzmem nacjonalizmu, która za pewnia człowiekowi zwycięstwo nad przyrodą i stwarza mu jego świat własny gospodarczy, polityczny, duchowy, umysłowy.**

Owa pozytywna koncepcja życia nosi wybitnie etyczny charakter. Obejmuje ona całą dziedzinę rzeczywistości, jak również cały zakres panującej nad nią pracy ludzkiej. Niema czynu, który mógłby wyłamać się z pod sadu moralnego; żadne ze zjawisk świata nie może być pozbawione wartości, dzięki której wszystko to, co istnieje zmierza ku celom duchowym. Życie w ten sposób ujęte przez Faszyzm na cechowane jest powagą, szczerością i religijną; osiągnięto, że ono wy-

zwolenie w wyższym świecie, zbudowanym na świadomych, odpowiedzialnych potęgach ducha. Tak zwane „wygodne” życie stanowi dla Faszysty przedmiot pogardy.

Faszyzm jest koncepcją religijną, rozpatrującą człowieka w jego wewnętrzny stosunek do praw nadprzyrodzonych, jako istotę obdarzoną wolą obiektywną, przekraczającą zasięg życia poszczególnych jednostek i podnoszącą te jednostki do godności uświadomionych istot, składających się na społeczność duchową.

Faszyzm jest koncepcją dziejową, w myśl której człowiek staje się sobą jedynie w funkcji duchowego procesu, w którym przyjmuje udział, jako część grupy rodzinnej i społecznej, narodu i historii, tworzonej przez wspólne działanie wszystkich narodów. Oto dlaczego Faszyzm wypowiada się przeciwko wszelkim indywidualistycznym abstrakcjom, opartym na materializmie XVIII w., jak również przeciwko utopijom i inowacjom, wprowadzonym przez Jakobinów. Nie wierzy on w możliwość „szczęścia” na ziemi, pragnienie którego znalazło swój wyraz w piśmiennictwie ekonomicznym początków XVIII w., i w następstwie odrzuca wszelkie koncepcje teleologiczne, według których w pewnym okresie dziejów nastąpi ostateczne uporządkowanie ładu społecznego. Oznaczałoby to bowiem powstrzymanie rozwoju dziejów ludzkości, które są nieustannym ruchem, ciągiem stawianiem się, rzeczywistością. Polityczny Faszyzm pragnie być doktryną realistyczną; w praktyce dąży do roz-

strzygania tych jedynie zagadnień, które narzucają się same przez się w wyniku procesów dziejowych i same w sobie znajdują lub samodzielnie określają sposoby ich rozwiązania. By działać w środowisku ludzkim oraz w przyrodzie, należy wnikać w bieg rzeczywistości i zawiązać jej czynnymi siłami.

Jako doktryna antyindywidualistyczna, koncepcja faszystowska wypowiada się za Państwem; sprzyja jednostce, ujętej w ramy Państwa, rozwijającej świadomość i wolę w ciągłości dziejowej swego bytu. Jest wrogiem klasycznego liberalizmu, powstałego jako nieunikniona reakcja przeciwko absolutyzmowi, której żywotność wyczerpała się zupełnie w następstwie przekształcenia się pojęcia o Państwie w samej już świadomości i woli narodu. **Liberalizm odrzuca ideę Państwa w imię interesów poszczególnych jednostek. Faszyzm natomiast uznaje Państwo jako najistotniejszą rzeczywistość jednostki.** I — o ile wolność jest atrybutem człowieka w najistotniejszym pojęciu, nie zaś abstrakcyjnego manekina, wytworzonego przez liberalizm indywidualistyczny, Faszyzm wypowiada się za wolnością. **Za jedyną wolnością, jaka pomyśleć się daje, za wolnością Państwa i jednostki w Państwie.**

Niema poza Państwem ani jednostek, ani grup (stronnictw politycznych, zrzeszeń, syndykatów, klas). Oto dlaczego Faszyzm zajął wrogi stanowisko wobec socjalizmu, który przez walkę klas powstrzymuje bieg dziejowy i nie zna jedności w Pań-

stwie, łącząc wszystkie klasy w jedną rzeczywistość gospodarczą i duchową; z tej samej przyczyny jest on przeciwnikiem syndykalizmu klasowego. Lecz w ramach Państwa, jako czynnika systematyzującego istotne potrzeby, które dają początek ruchowi socjalistycznemu i syndykalistycznemu, Faszyzm żąda uznania i należy tego ocenienia wartości ujętych w system korporacyjny interesów, złączonych w jedność państwową.

Jednostki składają się na klasy, w zależności od danych kategorii interesów; łączą się w syndykaty, w zależności od zróżniczkowanych rodzajów wspólnej działalności gospodarczej, lecz przede wszystkim i nade wszystko stanowią one Państwo. Państwo nie w pojęciu liczby, sumy jednostek, tworzących naród. Faszyzm jest przeciwnikiem demokracji, obniżającej cały naród do poziomu większości liczebnej; tworzy on natomiast **demokrację w najdoskonalszej formie jakościowej, kryjącej ideę potężniejszą, gdyż zgodniejszą z prawami etyki, ducha i logiki, prawdziwszą, przejawioną w narodzie jako świadomość i wolę kilku jednostek, lub nawet jednej, a dążącą jako ideał do urzeczywistnienia się w zbiorowej woli i świadomości tych wszystkich, którzy według przyrodzonych, dziejowych i etnicznych praw, tworzą naród, kroczący po wspólnej drodze rozwoju i duchowego kształtowania się, jako jedna świadomość, jedna wola.** Naród nie jest rasą, ni geograficznie wyodrębnioną polacją ziemi, lecz zbiorowiskiem zatwierdzającym swą trwałość w biegu dziejów, zjednoczonym wspólną ideą woli istnienia i potęgi; jest świadomością samego siebie, osobowością.

Owa wyższa osobowość o tyle jest Narodem, o ile jest Państwem. Nie naród tworzy Państwo, jak głosiła przestarzała koncepcja naturalistyczna, która służyła za podstawę publicystyki państw narodowych w XIX w. Przeciwnie, **twórca Narodu jest Państwo, budząc w świadomym własnej jedności duchowej Narodzie wolę, a więc byt istotny.**

Naród jako Państwo jest rzeczywistością duchową, która żyje jedynie w miarę rozwoju. Zatrzymanie się na drodze postępu jest dla Państwa śmiercią. Oto dlaczego Państwo jest nie tylko władzą, która rządzi, włacza wolę jednostek w formy ustaw i praw i nadaje jej wartość życia duchowego, lecz jednocześnie potęgą, przejawiającą swą wolę na zewnątrz, zmuszającą do uznawania jej i szanowania — słowem wykazującą na podstawie faktów uniwersalność wszystkich potrzebnych dla jego rozwoju postanowień. I w ten sposób zdolne ono jest iść ręką w rękę z wolą ludzką, która nie zna granic własnego rozwoju nieskończoności.

Państwo faszystowskie, najwyższa najpotężniejsza forma osobowości, jest siłą, lecz siłą duchową, streszczającą w sobie wszystkie formy duchowego i umysłowego życia ludzkiego. Nie może więc ograniczać swej działalności prosto do funkcji czuwania nad ładem i opieki, do jakiej sprowadzał zadania Państwa liberalizm. Nie jest ono prosto mechanizmem, ograniczającym zakres rzekomych swobód człowieka. Jest ono **wewnętrzną formą i normą, i regulatorem osoby człowieka, przenika wolę jego, jak rozum.**

Reasumując: Faszyzm jest nie tylko prawodawcą i założycielem instytucji, lecz mistrzem i czynnikiem, budzącym życie duchowe. Dąży on do **przekształcenia nie form życia ludzkiego, lecz treści, człowieka jako takiego, jego charakteru, jego wiary.** I w tym celu domaga się karności i posłuchu, i władzy, wnikać w istotę duchową by **nanować w niej niepodzielnie.**

Jedyna właściwa odpowiedź.

Piszą z kół legionowych:

Miejscowy organ endecki z właściwą sobie łobuzerią pozwolił sobie w ostatnich dniach na zaczepki pod adresem Związku b. legionistów w związku ze zjazdem gdyńskim. Ta wspaniała manifestacja Polski walczącej nie podobała się naszym endekom, a zwłaszcza zabolął ich fakt, że na zjazd „wiozł się huculów kołomyjskich, bo już naprawdę niewiadomo, co oni mają wspólnego z legionistami”. Słabrykowali nawet oświadczenie „prawdziwych” legionistów własnego zacięgu i autoramentu, własnej endeckiej pierwszej brygady, którzy koniecznie wołają, że „noga nasza nie postoi na

maskaradzie huculskiej brygady”.

Karałm z ul. Mochnackiego nie wie niestety, że huculszczyzna posłała swego czasu liczny zastęp swojej młodzieży do legionów, szczególnie do karpackiej brygady. Owi właśnie legjonści-huculi uczestniczyli w zjeździe gdyńskim, witani przez prawdziwych legionistów po koleżeńsku, jako dobrzy towarzysze broni.

Radzimy pp. endekom z Kurjerka endeckiego, aby przestali mieszać się do spraw legionowych, które tych panów nie a nic nie obchodzi. Przestrzegamy ich przed tem w ich własnym interesie.

==□==

Pożegnanie dra Menotti Corvi.

Po trzynastu prawie latach działalności w Polsce opuścił nasz kraj dr. Antonio Menotti Corvi, radca handlowy ambasady włoskiej w Warszawie. Z okazji tej Izba Handlowa Polsko-Italska w Warszawie zwołała uroczyste zebranie członków, na którym dr. Antonio Menotti Corvi w podniosłych słowach był żegnany przez prezesa Izby ks. Franciszka Radziwiłła. W przemówieniu swoim ks. Radziwiłł uwydatnił zasługi, położone przez dra Menotti Corvi dla zbliżenia gospodarczego między Polską a Italią, zaznaczając, że dorobek, jaki pozostawia on po sobie jest imponujący.

Mówca podniósł w końcu, iż dr. A. Menotti Corvi zjednał sobie w Polsce licznych przyjaciół i powszechną sympatię w całym społeczeństwie polskim.

W odpowiedzi na to przemówienie dr. Menotti Corvi wspomnił, iż przybył przed trzynastu laty do Polski nie jako do kraju sobie obcego, lecz do kraju, w którym spędził lata szkolne i kraju dobrze mu znanego. Stwierdził, iż po trzynastu latach pobytu w Polsce w zakresie wzajemnej znajomości obu społeczeństw został zro-

biłony ogromny krok naprzód, że dziś znajomość ta zamyka się nie tylko w kręgu znajomości teoretycznych, lecz dzięki liczny bezpośrednim kontaktom, jakie zostały nawiązane w ciągu kilkunastu lat po wskrzeszeniu Państwa polskiego, znajomość ta uwidoczniła się w szeregu doniosłych momentów praktycznego współżycia. Dr. Menotti Corvi zapewnił zebranych, iż opuszcza kraj nasz z uczuciem szczerzego żalu, a uczucie to nie tylko jest podyktowane przywiązaniem do warsztatu pracy, które obecnie porzuca, lecz również usprawiedliwione jest okolicznością, że zostaje się on z wieloma przyjaciółmi, których zjednał sobie w Polsce.

Izba Handlowa Polsko-Italska w uznaniu doniosłych zasług dra Menotti Corvi, położonych dla dzieła zbliżenia gospodarczego polsko-italijskiego, mianowała go swym członkiem honorowym. Jednocześnie dr. Menotti Corvi spotkał się z całym szeregiem objawów uznania ze strony innych organizacji, jak Polski Touring Klub, który mianował go swym członkiem honorowym, wręczając mu odpowiednią odznakę

Wiadomości bieżące

19

sierpnia

1932

Piątek

Ludwika

Jutro: Bernarda

Wschód słońca 4:27

Zachód słońca 18:51

KINOTEATRY.

APOLLO: „Legion ulicy“.

ATLANTIC (dawniej Lew) zamknięto. Kino będzie uruchomione z końcem sierpnia b. r.

CASINO: Anna Karenina, dźwiękowiec.

CHIMERA: „Strajk żon“, komedia.

GRAZYNA: „24 godziny“.

MARYSIENKA: „Pożyczone szczęście“.

KOPERNIK: „Pożyczone szczęście“.

„Nowoczesny Don Kiszot“.

MIRAZ: „Parada miłości“.

OAZA: „Nad pięknym modrym Dunajem“.

PALACE: „W gabinecie lekarza“ i „Scotland Yard“.

PAN: „Dzwonnik z Notre Dame“.

PASAZ: „Gdzie Wschód jest wschodem“, Lon Chaney.

PROMIEN: „Asfalt“.

RAJ: „Patrol“.

STYLOWY: „Ostatnia miłość“.

SWIT: „Dzieje małżeńskie“.

UCIECHA: „Wyspa zatopionych skarbów“.

==

CYRK STANIEWSKICH. Dziś o godzinie 20:30, pierwsze przedstawienie na pl. Bema.

==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Pałac Sztuki pl. Targów Wschodnich). Wystawa rzeźb Edwarda Wittiga otwarta obecnie w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich daje znakomity obraz wspaniałego dorobku twórczego mistrza. Kilkadziesiąt monumentalnych dzieł tego prawdziwie świetnego artysty, skupionych w głównej sali Pałacu wywiera na każdym głębszym widzu wrażenie wprost niezapomniane. To też wystawę tę — pierwszą w Polsce zbiorową wystawę Wittiga — powinni zobaczyć absolutnie wszyscy! Należy zaznaczyć że wśród szeregu innych rzeźb Wittiga znajdują się w Pałacu Sztuki także i ostatnie jego dzieło, a mianowicie projekt pomnika Juliusza Słowackiego wykonany przez artystę dla naszego miasta. Atrakcją kulturalną poważnej miary jest również wystawa „Nowej generacji“ ogólnopolskiego zrzeszenia artystów — plastyków. W wystawie „Nowej Generacji“ biorą udział najwybitniejsi przedstawiciele malarstwa polskiego o zakroju współczesnym. Osobne sale w Pałacu Sztuki zajmują wystawy zbiorowe: art. malarza Emila Krchy, inż. arch. Janusza Wtwickiego, nadto wystawa ogólna. Wystawa otwarta jest codziennie od 10—19 wiecz. Dojazd tramwajami Nr. 11.

==

MACIEJ FREUDMAN.

Legunowe święto.

Wczesnym rankiem dojeżdżał nasz pociąg wiozący lwowskich uczestników zjazdu do Gdyni. Przemknęliśmy przez Gdańsk, wogóle się w nim nie zatrzymując (zawiodło to nadzieję wielu młodych legionistów, którzy marzyli o zobaczeniu autentycznego brunatnego „naz“), by o godzinie pół do szóstej wjechać na stację gdyńską, jako pierwszy ze wszystkich transportów, które zdążyły z całej Polski na zjazd.

Na stacji zupełnie jeszcze cicho i niemal pustka; przerywały ciszę dźwięki „Brygady“, którą triumfalnie gra towarzysząca nam nieznana orkiestra miejska ze Lwowa. Do wagonu w którym jadę razem z kolegami z „Legionu Młodych“ lwowskiego okręgu, zbliża się jakaś sympatyczna postać, odziana w mundur „Legionu“ — siwą koszulę i furażerkę. Poznaje tę twarz z fotografii z pism, — to Zbyszko Zapasiewicz, pierwszy komendant i założyciel Legionu Młodych, obecnie instruktor ideowy obozu L. M. w Rozewiu nad morzem. Witamy się z komendantem Zbyszkiem, który nam

Sukces policji lwowskiej.

(mf) Jak donosiło onegdaj „Słowo Polskie“, do biur kasowych MZE przy ulicy Wuleckiej, dokonano włamania. Skradziono mianowicie, znajdujący się w jednym z przedziałów kasy bilon na 320 zł., pominiawszy przez nie uwagę przedział drugi, gdzie znajdowało się 20.000 zł.

Organa tutejszej policji śledczej,

wszczęły energiczne poszukiwania za sprawcami, które zostały uwieńczone wczoraj pomyślnym wynikiem. Mianowicie pod zarzutem tego włamania zostali aresztowani znani włamywacze lwowscy Rudolf Majblum z Kleparowa i Michał Chomic, którzy zostali odstawieni do aresztów policyjnych.

Dalsze aresztowania

w sprawie A. Mayera.

(mf) Zapowiadaliśmy już nieraz, że sprawa rejenta Mayera zatoczy niewątpliwie szeroki krąg, przyczem pociągnie za sobą mnóstwo konsekwencji, mniej lub więcej z samą sprawą związanych.

Na polecenie sędziego śledczego, prowadzącego sprawę Mayera, aresztowano właściciela sklepu przy ul. Kopernika 29a) Izaka Schwarza, zamieszkanego w akferę dolarówkowi. Mianowicie Schwarz, był właśnie tym pośrednikiem, który otrzymał od Ma-

yera, zdeponowane w kancelarii dolarówki, celem ich zastawienia. Miał jednak je zastawić, nieuczciwy pośrednik sprzedał je po bardzo niskiej cenie, co uniemożliwiło Mayerowi wywiązanie się z depozytu.

Schwarz, którego odstawiono do aresztów przy ul. Kazimierzowskiej, do winy się narazie nie przyznaje, twierdząc, że dolarówki sprzedał na wyraźne polecenie tych, którzy mu je wręczyli, tj. Peica i Janca. Jak było w rzeczywistości, wykaże śledztwo.

— Związek dzierżawców rolnych. Dziś w piątek o godz. 10 odbędzie się w sali czytelników Hotelu Krakowskiego zjazd członków Związku dzierżawców rolnych. Na porządku dziennym szereg aktualnych spraw, obchodzących ogół dzierżawców, jak przydział pszenicy na nasienie, komasacja długów, przydział nawozów, sprawy podatkowe, wprowadzenie sądów rozjemczych i in.

==

— Ze strony Prezydium Sądu Apelacyjnego zawiadamiają, że ostatnio wpływa do tut. Sądu znaczna ilość podań o stanowiska kancelaryjne i niższych funkcjonariuszy, z której powyżej 10 proc. może być uwzględnionych. Wobec tego Prezydium zwraca uwagę, że wszelkie dalsze nadsyłanie podań jest zupełnie bezcelowe.

— Przepisy wykonawcze w sprawie nocnej służby na poczcie. Ministerstwo poczt i telegrafów wydało przepisy wykonawcze do uchwały Rady Ministrów w sprawie wynagrodzeń za nocną służbę funkcjonariuszów służbypocztowej, telegraficznej i telefonicznej. No podstawie tych przepisów, do pobierania dodatków za nocną służbę uprawnieni są funkcjonariusze etatowi, prowizoryczni i praktykanci. Wypoczynek po służbie całonocnej trwa nie dłużej niż 30 godzin; nie uważa się jednak za przekroczenie tego okresu rozpoczęcia służby dnia następnego w przeciągu pierwszej godziny po ukończeniu 30

godzinnego wypoczynku. W wyjątkowych wypadkach za zezwoleniem ministerstwa poczt i telegrafów odpoczynek po służbie całonocnej może trwać dłużej niż 30 godzin.

— Nowe czasopisma w Polsce. W ciągu lipca br. zarejestrowane na terenie całej Polski 22 nowych czasopism.

Z ogólnej liczby nowych czasopism po cztery przypada na Lwów i Kraków, po 3 na Warszawę i Kałusz, oraz po jednemu czasopiśmie na Włodzimierz, Rzeszów, Drohobycz, Częstochowę, Poznań, Kutno, Leszno i Bruchowice. Wśród nowopowstałych czasopism jest 5 tygodników i dwutygodników, oraz sześć miesięczników. Resztę stanowią czasopisma ukazujące się rzadziej, niż raz na miesiąc.

==

— Włamanie, 17 bm. doniósł policji Feld Leon, zam. ul. Na Błonie 1. 4, że dnia tego między godz. 8—11 jacyś nieznani sprawcy po wycięciu otworu w suficie dostali się do jego mieszkania, skąd skradli 1000 zł. gotówką, futro sealskinowe i wiele innych rzeczy o niestwierdzonej narazie wartości. — Policji doniosła Śliwińska Amalia, właścicielka sklepu „Bijou“ przy ul. Legionów 1. 1a, że w nieznanym jej czasie skradziono jej stemple na ogólną kwotę 700 zł. — Doniósł wreszcie poli-

cji dr. Scharf N. zam. przy ul. Skarbowski 15, że dnia tego między godz. 15—16 jacyś nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Szulima Reissa, zamieszkałego jak wyżej, a przebywającego obecnie na letnisku w Skolem, skąd skradli wiele rzeczy o niestwierdzonej narazie wartości.

— Kradzież u księdza. Dokonano kradzieży gotówki 540 zł. na szkodę ks. Dolnickiego Mikołaja, zam. w Oparypcu pow. Radziechów. W toku dochodzeń ujęto Fesynkę Mikołaja, który dokonał powyższej kradzieży i od którego odebrano 537 zł.

— Dnia 17 i 18 zostali przytrzymani w aresztach policyjnych, Figurski Józef, lat 20. bez miejsca zamieszkania, za kradzież kwoty 20 zł. na szkodę Piotra Kanciwa, zam. ul. Łyczakowska 1. 56. Kulik Józef bez miejsca zam., za kradzież gotówki 20 zł. na szkodę Tauby Wasser, zam. przy ul. Starozałonnej 4. Landau Herman, lat 23, zam. ul. Źródlana 43, znany złodziej kieszonkowy jako poszukiwany za kradzież kieszonkową. Kał Mechel, lat 25, zam. ul. Zamkowa 1, jako podejrzan o kradzież kieszonkową. Jadłoś Zofia, lat 37 zam. ul. Źródlana 23, za stręczenie do nierządu. Rudy Wiktor, lat 28, zam. w Kozielnikach, jako podejrzan o kradzież. Marko Józef, bez miejsca zam., za zakazany pobyt we Lwowie. Barasch Natan, lat 34, bez miejsca zam. za jazdę pociągiem bez biletu. Auschman Motio, Kozak Franciszek i Huzar Julia, wszyscy bez miejsca zamieszkania za włóczęgostwo.

Prawie nieszczęście.

(mf) Tylko swemu niezwykłemu szczęściu i przytomności umysłu dziecinego tramwajarza, zawdzięcza rolnik ze Stawczan. Michał Kierma 1. 65, że nie zginął wczoraj pod kołami tramwaju. Nieostrożny chłop, usiłował właśnie przebiec przez jezdnię w okolicy rogatki Gródeckiej, tuż przed nadjeżdżającym tramwajem „8“. W ostatniej chwili potknął się i upadł, motorowy jednak zdołał tak umiejętnie wozem pomanewrować, że tramwaj tylko potrącił leżącego, narażając go na lekkie zranienie głowy.

Kiermę, po doraźnym opatrzeniu rany pozostawiono opiece domowej.

Kradzież cegieł.

(mf) Ruch budowlany rozwija się... Szkoda tylko, że nie wszyscy „budowniczy“ budują za własne pieniądze. Bo oto doniósł zarządca cegielni w Pasiekach Krzywczyskich. Michał Janowski, że ktoś wykrada mu od dłuższego czasu cegły i deski, wyrządzając szkody na przeszło 500 zł.

czyna się walka o pierwszeństwo miejsc. Cudowi należy przypisać, że nikt nie utonął. Wreszcie zdołałem z paroma koleżankami ulokować się na „Ursusie“, który za chwilę rozpoczął z nami objazd portu. Nie pomagają naszez pod adresem „kapitana“ zakłęcia, by wyjechał na pełne morze. Spoziera z pobłażliwym spokojem i bezmierną pogardą na stado lądowych szczurów i wysadza nas po półgodzinnej przejażdżce, akurat na drugim końcu mola.

Zresztą i tak już nam niewiele zostaje czasu do zbiórki. A trzeba jeszcze przecież wysłać przedtem moc kartek i powińszowań, primo z racji zjazdu, a secundo ze względu na „Marię“, której właśnie święto na 15. przypada. Załatwiamy się przedko z wysyłką i zdajemy po spożytym naprędce śniadaniu na duże pole rozciągające się za kinem „Morskie Oko“, gdzie wyznaczona jest zbiórka wszystkich biorących udział w zjeździe, względnie w pochodzie. Kolorowi się już zdaleka cały las sztandarów, Zw. Strzeleckiego, Zw. egjonistów, Organizacji Powstańczych, Obrońców Ojczyzny i t. d. Nie brak również sztandarów Legionu Młodych, a także trzech sztandarów kornacowych. Ze

wszystkich stron rozlegają się słowa komendy, organizujące oddziały, do pochodu przez miasto na molo Wilsona, gdzie będzie nabożeństwo i akademja.

Poprzedzeni przez stare, okryte chwałą sztandary legionowe, eskortowane przez gen. A. Galicę, maszerujemy przez odświeżone rozświeconione, ozdobione i gwarne miasto. Przypatrują się barwnemu pochodowi całe tłumy letników i odzianych w swobodne piżamy letniczek. Idący obok mnie kolega, przysięga niebiosom i sobie, że „choćbym miał skonać, to jeszcze tu wrócę i z miesiąc posiedzę“.

Na olbrzymim piaszczystym molo, tuż nad morzem, kołysz się drugie morze ludzkich głów. Wszystko one zakrywają, — góruje tylko nad nimi wielki krzyż połowego ołtarza, przy którym odprawia się Msza św. Na całym molo rozmieszczono mnóstwo głośników, które pozwalają nawet najdalej słyszeć słowa modlitwy celebranta. A nad tym całym tłumem wędruje oślepiający i lejące żar poprostu słońce, — wyciskając strumienie potu z ciał naszych. Poprostu niemożliwością jest wytrzymanie przez dłuższy czas na rozpalonym piasku, — co jakiś czas chodzimy się chłodzić do

Ujęcie sprawców włamania w Przemyślu.

(mf) Jak donosiliśmy onegdaj dokonano do znanego sklepu jubilerskiego Apta w Przemyślu wielkiego włamania, ofiarą którego padło mnóstwo cennych przedmiotów.

Jak dowiadujemy się, władze śledcze przemyskie, dokonały już aresztowania głównego sprawcy w osobie znanego kasiarza przemyskiego Józefa Misiuka. U złodzieja znaleziono w czasie rewizji wszystkie skradzione u Apta rzeczy, które natychmiast zwrócono wiadomemu właścicielowi. Radość jubilera była tem większą, że nie był wogóle ubezpieczony — szkoda więc w razie, gdyby nie zaistniała niezwykła ruchliwość organów śledczych, byłaby niepowetowana.

Złodziej kupuje futro dla swej narzeczonej.

Przemyśl, 18 sierpnia.

(—) Policja przemyska bardzo szybko wytropiła włamywacza, który dokonał kradzieży w sklepie jubilerskim l. Apta przy placu Na Bramie 2.

Ujęto go już w osobie niejakiego Józefa Misiaka, przy którym znaleziono też prawne wszystkie przedmioty, skradzione u Apta tak, że tenże nie miał żadnej szkody materialnej nie ponieść.

Wedle krążących pogłosek, miał Misiak, będący wytrawnym włamywaczem o bogatej przeszłości kryminalnej, w ostatnich dniach już po kradzieży u Apta objawił zamiar, wyjazdu z Przemyśla, a to celem zakupu eleganckiego futra damskiego z baranów krymskich. Futrem tem zamierzał Misiak obdarzyć „na imieniny“ swoją przyjaciółkę.

Ten homy gest złodzieja zwrócił uwagę i natychmiast zacieśnił krąg podejrzeń zgromadzonych, przeciw niemu. Z konsekwencji zaś, już na podstawie obserwacji i innych pewnych poszlak zarządzone jego aresztowanie, a niewątpliwie jest, że działał on w porozumieniu jeszcze conajmniej z dwoma włamywaczami, którzy, mimo że Misiak uparczywie strzeże ich incognito, lada godzina dostaną się w ręce policji.

Kapitan okradziony w biały dzień.

Przemyśl, 18 sierpnia.

(—) Wczoraj w biały dzień po godz. 9 rano dostał się złodziej do otwartego mieszkania kpt. Wincentego Dąbrowskiego w domach oficerskich na Winnej Górze, gdzie skradł biżuterję, poczem tą samą drogą wydostał się niespostrzeżenie.

Szkoda dość znaczna. Policja jest już jak słyhać na tropie złodzieja.

popobliżkiego gmachu, lub na stojące w pobliżu statki.

Zapominamy o gorącu, jednak gdy zaczynają się przemówienia. Kazanie ks. Antosza... Tak wydaje mi się, mówić może tylko kapelan I. Brygady. Oglądałem się ukradkiem wokoło, śledząc wrażenie na twarzach otaczających mnie; widziałem skupione twarze, a często gęsto łzy w oczach starych wiarusów. Potem zaczyna się akademja; rozbrzmiewają mocno przemówienia prezesa Sławka, gen. Rydza - Śmigłego, płk. White, min. Boerner i innych, przerywane ciągłemi żarliwymi wiewatami na cześć bohaterów. Tak trwa do południa. A w południe przez szpaler olbrzymi na wybrzeżu przeciągają wprzód entuzjastycznie witane sztandary legionowe, a potem samochody z generalicją i gośćmi.

Stoję właśnie w grupie lwowskiej L. M., — tuż za sobą mamy Wołyń. W pewnej chwili wyskakuje z grupy wołyńskiej jakiś wysoki chłopiec, zrywa furażerkę z głowy i krzyczy: „Niech żyje nasz generał“ Patrzymy się zdziwieni w bok — w żadnym bowiem z aut nie widzimy w tej chwili generała: Ach... To Rydz-Śmigły pieszo wali przez „piaszczystą“ drogę.

Jeszcze jedna naiwna dziewczyna.

(mf) W ostatnim tygodniu otrzymał lwowski Wydział śledczy dziesięć doniesień dziewcząt, naciągniętych na rozmaite sumy pieniężne przez obiecujących małżeństwo młodzieńców.

10-tą ofiarą własnej łatwowierności i cynicznego oszusta jest p. Stanisława Wojtowiczówna, zam. w Siemianówce pow. Lwów. Poznała ona niedawno sympatycznego i przystojnego młodzieńca, nazwiskiem Edward Chodźko, a zamieszkałego przy ul. Działyńskich 11 we Lwowie i z miejsca się w nim zakochała. Ten ją również

zapewnił o swej wzajemności i poprzy sięgając dożgonną wierność i w krótkim czasie małżeństwo, poprosił o 330 zł. Naiwna Stasia, dała ukochanemu całą sumę, z którą ten umknął w niewiadomym kierunku, zostawiając dziewczynę z pustym pugłaresem i złamanem sercem.

Niedługo jednak niefortunna narzeczona otrząsnęła się ze smutku i doniosła o swej przygodzie policji, która poszukuje właśnie „zarabiającego“ amanta.

==□==

Oryginalny czynsz.

(mf.) Niezwykłą monetę, względnie środek płatniczy wybrała sobie niejaką Stanisława Kauff, zamieszkała, jako sublokatorka u Małgorzaty Winierczyk, Pohulanka 11. Kiedy już była mianowicie winną parę miesięcy za mieszkanie, zaczęła przemysliwać nad sposobem zapłacenia rachunku. Pieniężnie nie miała — miała natomiast dwoje dzieci w wieku 1-go i 3-ich lat, które jako nieślubne i tak wiele kłopotu

matce przyczyniały. Nie pytając się więc gospodini o zgodę, zostawiła jej potajemnie dwoje bachorów, sama zaś wydała się w dniu 15 czerwca w nie wiadomym kierunku.

P. Winarczykowa, żywiła dzieci przez 2 miesiące, spodziewając się, że ich wyrodna matka wróci. Obecnie jednak, nie wiedząc co z niemi robić, zwróciła się do policji.

==□==

Pech złodzieja na gładkiej drodze.

(mf.) Nussymowi Szulmanowi, wybitnemu włamywaczowi międzynarodowemu, nie szczęściło się w Łodzi, gdzie ostatnio „pracował“. Przeniósł się więc wraz ze wszystkimi manatami do Lwowa, gdzie zamierzał rozwinąć szerszą działalność.

Jak pech jednak, to pech. I we Lwowie ścigał on Szulmana. Bo oto wczoraj szedł sobie on najspokojniej przez ulicę, dzierżąc bagaż pod pachą. Na oko spokojny przechodzień. Ale czui-

ne oko już go prześwidrowało i w tej chwili przystąpił do niego wywiadowca policyjny, zadając parę niedyskretnych pytań. I prawda wyszła na wierzch jak oliwa... Tembardziej, że wśród bagażu, znaleziono zdobyte najnowszej techniki z dziedziny włamania, w postaci precyzyjnych narzędzi.

P. Nussyma Szulmana aresztowano, piękne narzędzia zaś powędrowały do archiwum policyjnego.

Tragiczna kąpiel studenta.

(mf.) Jaremcze pozostaje pod wrażeniem okropnego wypadku, który wstrząsnął całym miastem przedwczoraj popołudniu.

24-letni student Politechniki w Warszawie Jan Winnicki, który wraz z rodzicami swymi (ojciec jego jest znany adwokatem w Częstochowie) przebywał na letnisku w Jaremczu, zażywał właśnie kąpiele w Prucie.

Niemą jednak zdradliwszej rzeki nad Prut i o tem przekonał się po niewczasie biedny student. Zapuściwszy się nieopatrznie na nieznane sobie wodne terytorium, natrafił na głębię i po krótkiej walce z żywiołem — utonął.

Zwłoki wydobyto i oddano zrozpaczonemu rodzicom, którzy zajmą się eksportacją ich do Częstochowy.

==□==

Uprowadzenie 13-letniej jarosławianki.

Przemyśl, 18 sierpnia.

(—) Niejaka p. Stefania Maj zawiadomiła komisariat P. P. w Jarosławiu, że jej 13-letnia córka Henryka, uczennica szkoły wydziałowej w tajemniczy sposób znikła z domu rodzicielskiego.

Zdaniem matki zachodzi tu wypadek uprowadzenia, przyczem p. Majowa wskazała jako podejrzanych o dokonanie tego czynu niejakiego Wilhelma Grubera i Herscha Dampfa z Jarosławia, którzy w ostatnich czasach mieli bardzo żywo się interesować losem i prowadzeniem pięknej dziewczyny, a córki oskarżycielki.

Na podstawie tego oskarżenia zarządziła też policja aresztowanie Grubera, podczas gdy Dampf z Henryką Majówną ma się jeszcze ukrywać, a podobno wyjechał z Jarosławia i przebywa w Przemyślu.

Według innej wersji ma cała sprawa zupełnie inne tło, o czem najlepszych wyjaśnień będzie mogła po powrocie udzielić sama młodzianka Majówna, która ma być ponad swój wiek reolutną.

Najbliższe dni przyniosą oczywiście rozwikłanie tej bądź co bądź sensacyjnej sprawy.

EKSPLOZJA NA STACJI AUTOBUSOWEJ.

Łódź, 18 sierpnia. (PAT). Dziś nastąpiła na stacji autobusowej eksplozja beczki z karbidem, która spowodowała u jednego z robotników załamanie podstawy czaszki i wypalenie oczu. Stan jego jest beznadziejny.

CHOLERA W MANDŻURJI.

Paryż, 18 sierpnia. (PAT). W Cici-karze zanotowano 150 wypadków cholery. Codziennie rejestruje się nowe wypadki choroby.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 14-go do soboty 20-go sierpnia b. r. włącznie, mają nocny dyżur następujące apteki: 1) A. Aschkenazego, Żółkiewska 4; 2) K. Angensterna, Krasickich 20; 3) F. Barszaka, Łyczakowska 155; 4) M. Beizera, Legionów 23; 5) A. Braunsteina, Lwów-Zniesienie; 6) F. De-wechego, Słowackiego 12; 7) W. Dobrzańskiego, Akademicka 3; 8) K. Duehla, Piłsudskiego 14; 9) A. Ehrbara, Łyczakowska 3; 10) O. Hellmana, Kopernika 23; 11) K. Kajetanowicza, Słoneczna 1; 12) Fr. Krzyżanowskiego, Na Bajkach 23; 13) J. Kwartnera, Zamarstynowska 54; 14) M. Krynickiego, Leona Sapiehy 77; 15) M. Łazowskiego, Gródecka 81; 16) H. Mesuty, Królowej Jadwigi 31; 17) M. Oberlaendera, Piekarska 45; 18) W. Sarkisiewicz, Żybkiewiczza 14; 19) L. Śladowskiego, Hallicka 3; 20) S. Stenzla, pl. Marjacki 8.

by bliżej przypatrzeć się swoim chłopcom. A chłopcy mało nie oszaleją.

Wszystkie furażerki leżą w górę, szyć się nawet zmieszał, każdy wykrzykuje schrypłym głosem wiwat, i ciśnie się, by jak najbliżej dostać się do „naszego generała“.

A wreszcie przejechały wszystkie wozy i rusza defilada. Umykam chylkiem z szeregu (chcę wszystko widzieć dokładnie i biegnę na ul. 10. Lutego, gdzie przed Komisariatem Rządu ustawiona jest olbrzymia trybuna. Na honorowiec jej miejscu stoją: prezes Walery Sławek, min. Boerner, marsz. Światalski, gen. Rydz-Śmigły, gen. Górecki, gen. Galica, dyr. Dziadosz i w. innych. Zaczyna się defilada. Oklaski tłumów zdaleka już znamionują, że to idą marynarze. Idzie ich duży oddział

wraz z orkiestrą, budząc podziw swą cudowną postawą i doboorem ludzi. Idą dalej Strzelcy, Związek Legionistów z całej Polski, przysposobienie wojskowe, Obrońcy Ojczyzny, organizacje społeczne, zawodowe, grupy regionalne i — młodzież.

Zrywają się z miejsc swych widzowie, huczą chwaląc okrzyki gdy marszowym krokiem, poprzedzany przez orkiestrę szwoleżerów idzie „Legion Młodych“. 1200 ludzi w siwych ko-

szulach — nie brak wśród nich i legionistek również umundurowanych. Miłością spoglądają na młodych legionistów stare leguny, wpija w nich swój do głębi przejmujący wzrok senior ich Walery Sławek. A za nimi tuż korporacje: Wikingia, Piłsudia i Cresovia, migocą trójbarwnymi wstęgami i kolorowymi „deklami“. Przechodzi młoda legionowa młodzież oklaskującym szpalerem, by ustąpić miejsca następnym.

A więc górnicy w swoich przesłizanych strojach. Górale wraz z oryginalną orkiestrą, wzbudzająca powszechny zachwyć. Aż wreszcie do ostatecznych granic dochodzi entuzjazm gdy zjawiają się — Gdańszczanie. Jakiś poważny pan krzyczy: „Na drugi rok zjazd w Gdańsku“, mniej odporni płaczą ze wzruszenia. Koniec defilady. I wtedy przychodzi moment cudowny. Wileńska grupa „Legionu Młodych“ przywiozła z sobą list Komendanta Piłsudskiego. Wytrzeszczam oczy by go zobaczyć zbliżając się — własnoręczny. Odczytują go głośno; cicho było jakby ani jednej żywej istoty nie było na ulicy. A było ludzi dziesiątki tysięcy. Padają słowa smutku i miłości i mocy. A z ludźmi dzieje się coś dziwnego. Jakiś marsowy sierżant z piersią pełną orderów krzyczy: „Guzik u-

munduru dystyngowanego pułkownika i ławym trochę głosem zaczyna: „Uważacie, Dziadek...“ Nie kończy, — patrzą się obydwa na siebie i bez słowa ściskają się.

A kiedy się już list skończył, — jakby napowrót się ożywiła Gdynia. Zachrypłe piersi już ledwo z siebie głos wydobyć mogą, a przecież krzyczą wciąż na cześć Komendanta. Skończony już zjazd „najoficjalniejszy“.

Po południu po spożytym na Kamienną Górę obiedzie, wiara idzie się kąpać. Ze strachem i z pewnym szacunkiem wstąpi w przybrzeżną płytką cież legionista z Kołomyi i strzelec z Nowogródka. Ale prędko się z morzem oswoją. Wieczorem pójda jeszcze nad morze przyglądać się „świętej tojańskiej nocy“ i słuchać legionowych piosenek. Port cały cudownie iluminowany. Powietrzem biega barwno-iskierne race, — co chwilę pękami cudownych płomieni wybuchają bengalskie ognie. Mnóstwo łodzi i statków snuje się po morzu. Wszędzie pełne pieśni i muzyki. Zapominają zjazdowcy o wszystkim, o troskach, o kryzysie, — żyją radosną chwilą zjazdu.

A koniec niedługo. O godzinie 12'54 odchodzi nociąg do Lwowa.

Gdzie używa się najwięcej mydła?

Jednym z najbardziej utartych powiedzeń było, iż ilość zużywanego w danym kraju mydła jest wskaźnikiem jego kultury. Zdanie to jest o tyle błędne, że właściwie należałoby na miejsce wyrazu „kultura” podstawić wyraz „cywilizacja”, gdyż ilość zużytego mydła może świadczyć o poziomie i rozwoju gospodarczym kraju, o rozwoju przemysłu mydlarskiego, o organizacji handlu temi wyrobami, ale nie przesądza kwestii poziomu kultury umysłowej i duchowej.

Najnowsze dane statystyczne wskazują, iż zużycie mydła osiąga najwyższy stopień w Niemczech, gdzie wypada rocznie 10 kg. na osobę, w Anglii konsumpcja mydła dosięga 9,5 kg. na osobę, we Francji — 9 kg., w Czechosłowacji — 5 kg., na Węgrzech — 4,5 kg., w Rumunii — 3 kg., w Polsce — 2,5 kg. Ze wszystkich krajów europejskich najniższą konsumpcję mydła wykazuje Rosja sowiecka, gdzie zużywa się przeciętnie 1 kg., tylko na osobę w ciągu roku.

Większe zużycie mydła w danym kraju świadczy nie o kulturze, lecz o tem, że z jednej strony zasady higieny znalazły tam większe zastosowanie w życiu, z drugiej zaś iż w kraju tym przemysł mydlarski stoi na wysokim stopniu rozwoju, i produkuje swoje wyroby masowo i tanio, przyczem organizacja sprzedaży musi być bardzo rozwinięta i dobrze zorganizowana.

Przy bliższym wniknięciu w podział konsumpcji mydła w krajach, gdzie zużywa się dość dużo tego artykułu wiadać iż w takiej n. p. Czechosłowacji gros konsumpcji obejmuje właściwe Czechy, zaś w prowincjach wschodnich, na Słowaczczyźnie na Rusi podkarpackiej konsumpcja mydła jest tak mała, iż sięga zaledwie 1 kg. na głowę, t. j. wynosi tyle co w Rosji sowieckiej. Poza tem w każdym omal kraju zaznacza się różnica między wsią a miastem w konsumpcji mydła, na niekorzyść wsi, oczywiście. Niewątpliwie i u nas w Polsce, tabela konsumpcji, gdyby ją ułożyć według rejonów, wypadłaby podobnie jak w Czechosłowacji, przyczem należałoby uwzględnić jeszcze i to, że wyroby mydlarskie u nas są przeciętnie — jeżeli chodzi o tańsze gatunki — droższe niż w Niemczech lub w Anglii, co wpływa hamującą na rozwój konsumpcji. Poza tem zaś organizacja handlu mydłem oraz propaganda higieny — stojące na niższym poziomie niż w krajach zachodniej Europy — nie przyczyniają się również do zwiększenia konsumpcji mydła, jako powszechnego środka higieny.

ZE SPORTU.

Po X. Olimpiadzie.

KARJERA NURMIEGO SKOŃCZONA

Helsingfors, 18 sierpnia. (PAT.) Fińska prasa sportowa zaznacza z pewną melancholią, iż Nurmi niebawem skończy 36 rok życia. Gdyby nawet odzyskał prawa amatora na kongresie w roku 1934, to jednak jego karjera sportowa pozostanie zamkniętym ostatecznie rozdziałem historii sportu.

BILANS FIŃSKIEJ EKSPEDYKCJI OLIMPIJSKIEJ.

Helsingfors, 18 sierpnia. (PAT.) Cała fińska reprezentacja olimpijska zdobyła łącznie 5 medali złotych, 7 srebrnych i 10 brązowych. W lekkoatletyce zdobyto z tego 3 złote medale, 4 srebrne i 4 brązowe. W zapasni-

ctwie 2 złote i 2 srebrne oraz 3 brązowe. W gimnastyce 1 srebrny i 4 brązowe.

Rezultat stwierdza prasa fińska jest niezły, chociaż nie tak świetny, jak na obu poprzednich olimpiadach.

ZDEKLASOWANIE EUROPY PRZES AMERYKĘ.

Helsingfors, 18 sierpnia. (PAT.) Jednym z najciekawszych wyników zawodów lekkoatletycznych w Los Angeles jest zdeklasowanie Europy przez Amerykę. Żaden inny naród, ani w przybliżeniu nie osiągnął jej klasy na tem polu. Ameryka zawdzięcza to wielkiej liczbie najsławniejszych instruktorów oraz wielkiemu nakładowi pieniężnemu w dziedzinie wychowania fizycznego.

Kronika sportowa.

IV. ETAP BIEGU KOLARSKIEGO DO MORZA POLSKIEGO.

IV. etap biegu kolarskiego do morza polskiego Gdynia - Starogard na dystansie 152 km. wygrał Michałak (Legia) w czasie 5 godzin 8 min. przed Odartusem (ŁKS), Dudą (Garbarnia), Cieniewskim (WTC.).

W ogólnej klasyfikacji prowadzenie objął Duda.

PROPAGANDOWE ZAWODY BOKSERSKIE W LUBIENIU W.

Z inicjatywy i pod protektorem pp. Brunickich odbyły się w dniu 14 bm. propagandowe zawody bokserskie Lechia - Rekord na terenie za-

kładu zdrojowego w Lubieniu Wielkim. Wynik zawodów brzmi 8:4 dla Lechii. Drużyny wystąpiły w składach reprezentacyjnych, wśród których znajdowali się Latoska (mistrz Lwowa), Cyba, Edelman, Kaczmar, Patrai, Hołowacz i inni.

GRAMM MISTRZEM TENISOWYM NIEMIEC.

Mistrzostwo tenisowe Niemiec zdobył Niemiec Cramm. W półfinale pokonał on niespodziewanie łatwo Franca Boussuste 7:5, 6:2, 6:3, a następnie w finale wyeliminował mistrza Czechosłow. Menzla. W grze par mistrzostwo zdobyła Payot po wyeliminowaniu Adamoff i Krahvinkel.

Komunikaty.

Dnia 21. sierpnia 1932 r., o godzinie 16:45 odbędzie się na boisku L. K. S. „Pogoń” za rogatką Stryjską mecz piłki nożnej.

„Ukraina — Pogoń Ligowa”

Pogłoski o rzekomym wyjeździe „Pogoni” do „Wisły” nie odpowiadają prawdzie, ponieważ „Pogoń” odpowiada działu Lidze na jej propozycję odmownie.

„Rewera” (Stanisławów) — „II. Sokół” (Lwów).

Finałowe zawody w piłce nożnej o mistrzostwo klasy A, okręgu lwowskiego, pomiędzy powyższymi drużynami odbędzie się w niedzielę t. j. 21. sierpnia b. r., o godz. 16:15 (4:15) na boisku 19 p. p. Cytadela.

Turniej zapasniczy we Lwowie.

Turniej zapasniczy z udziałem najsławniejszych atletów świata rozpocznie się we Lwowie w najbliższą sobotę o godz. 20:30 w specjalnie zbudowanym do tego celu namiocie, mieszczącym się przy ul. Pełczyńskiej tuż obok kortów tenisowych. Lista zapasników obejmuje następujące nazwiska: Kawan (Austria), wielokrotny mistrz świata; Garkowienko, szampion świata; D'Olivera (Hiszpania) nieznanym jeszcze w Polsce; Tibermont (Belgia) mistrz Europy; Torno (Polska — Łódź) Krause, trener łódzkiej Bar-Kochby; Koleff, student z Bukaresztu. Ze starych znajomych zobaczymy Prohaskę, Górskiego, Stribora, Waluszewskiego i wielu innych.

==□==

Komunikacja lotnicza Warszawa — Tallin.

Jak wiadomo onegdaj otwartą została polska komunikacja lotnicza z Warszawy do Tallinna.

Regularny rozkład lotów ustalony dla nowego szlaku przewidyuje połączenie trzy razy w tygodniu w obu kierunkach. Odloty z Warszawy do Wilna, Rygi i Tallinna następująco będą w poniedziałki, środy i piątki, w kierunku zaś powrotnym — we wtorki, czwartki i soboty. Szczegółowy rozkład lotów przedstawia się jak na stępie: poniedziałki, środy, piątki: odlot Warszawa 7:20, przylot Wilno 9:55, odlot Wilno 10:25 przylot Ryga 13:00, odlot Ryga 13:30 przylot Tallinn 15:20. — Wtorki, czwartki, soboty: odlot Tallinn 10:10 przylot Ryga 12:00 odlot Ryga 12:30, przylot Wilno 15:05, odlot Wilno 15:35, przylot Warszawa 18:10.

Ceny biletów na nowej linii ze względów propagandowych ustalone zostały na najniższym poziomie: wynoszą: z Warszawy do Wilna 56 zł., z Warszawy do Rygi 95 zł., z Warszawy do Tallinna 137 zł. — zaś za przewóz 1 kg. towarów od groszy 50 do 1'15.

Dzięki nowemu szlakowi uzyskała bardzo wygodne połączenie Wilno, które nareszcie włączone zostało do ogólnej polskiej sieci komunikacji lotniczej i uzyskała łączność z Warszawą w ciągu 2 i pół godziny.

Program radiowy.

Piątek, 19 sierpnia.

Godz. 11:58: Retransmisja sygnału z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:20: Koncert z płyt gramofonowych. 12:40: Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 12:45: D. c. koncertu z płyt gramofonowych. 13:25—15: Przerwa. 15: Komunikat gospodarczy. 15:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 16:05: „Matka i syn” według M. Konopnickiej w opr. cici Ady. 16:20: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. 16:40: Trans. z Warszawy. „Kilka słów o Gruzji” wygl. dr. I. Nakaszdyze. 17: Muzyka lekka w wyk. orkiestry Frageta i Jakubowskiego. 18: „W turezańskim zaścianku szlacheckim” wygl. dr. Jacek Jedliński. Transmisja na wszystkie stacje P. R. 18:20: Muzyka taneczna. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Odczytanie programu na dzień następny. 19:35: Prasowy dziennik radiowy. 19:45: „Roznowy na odległość” wygl. p. Konstancja Hojnacka. 20: Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Eugenija Umińskiego (skrzypce). 21: Felieton aktualny. „Frazes a prawda” wygl. Irena Dehnelówna. 21:15: D. c. koncertu. 21:30: Dod. do pras. dziennika radiowego. 21:55: Komunikaty. 22: Muzyka taneczna. 22:40: Wiadomości sportowe. 22:50—23:30: Muzyka taneczna.

Sobota, 20 sierpnia.

Godz. 11:58: Retransmisja sygnału z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:20: Koncert z płyt gramofonowych. 12:40: Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 12:45: D. c. koncertu z płyt gramofonowych. 13:25—15: Przerwa. 15: Komunikat gospodarczy. 15:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15:30: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedź udzieli z ramienia Wojskowego Inst. Naukowo - Wydawniczego, red. J. I. Farg. 15:40: Stuchowisko dla dzieci p. t.: „Królowa Majja” oprac. przez J. Romowicza według Glińskiego. 16:05: Muzyka z płyt gramofonowych. 16:15: „Wśród książek” omówienie ostatnich wydawnictw. 16:25: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. 16:40: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Reksa. 17: Koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tad. Seredyńskiego. 18: Odczyt. 18:20: Muzyka lekka i taneczna. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Odczytanie programu na dzień następny. 19:35: Prasowy dziennik radiowy. 19:45: „Listy i programy” w opr. dyr. J. S. Petry. 20: Muzyka lekka w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Stanisława Nawrota. Halina Dudziówna (śpiew), akomp. prof. L. Urstein. W przerwie koncertu trans. z Warszawy. Felieton „Na widnokręgu”. 21:50: Dodatek do pras. dziennika radiowego. 21:55: Komunikaty. 22: Przerwa. 22:05: Utwory Chopina w wyk. Bolesława Kona. 22:40: Wiadomości sportowe. 22:50—24: Muzyka taneczna w wyk. orkiestry mandolinistów „Typografia”.

Polowanie na krokodyla w Sekwanie.

Łudność bliskiego Paryża miasteczka Aubervilliers, którego burmistrzem jest były premier francuski Laval, przeżyła onegdaj niecodzienną emocję. Na brzegach kanału Saint-Martin, który przecina miasto, urządziła wodna menażeria wielki festyn sportowy.

W ciągu przedstawienia dyrektor menażerii rzucił do kanału młodego krokodyla, długości 60 cm. i wyznaczył nagrodę w kwocie 100 franków dla pływaka, który go z wody wyłowi. Krokodyl zrazu obawiał się wody, ale wkrótce zasmakował w niej i umknął przed pościgiem. Aranżerowie uroczystości zapomnieli, że drapieżny uciekinier jest dopiero młodem, niegroźnym zwierzątkiem i przerazili się, jakgdyby chodziło o dorosłego krokodyla. Zorganizowano całe regularne polowanie przy pomocy żandarmerji i straży pożarnej.

Dopiero po trzech godzinach udało się pewnemu egipskiemu robotnikowi schwycić krokodyla, ze strachu ledwie żywego i wśród triumfalnych okrzyków zanieść go przez całe miasto do klatki.

Najstarsze dzieło o chirurgji.

Punktem wyjścia dla wszystkich studiów nad historią medycyny jest starożytny Egipt.

Wszystko, co wiemy o medycynie w okresie z przed 3000 lat, zawdzięczamy papirusowi, odnalezionemu w r. 1862 w Egipcie, znanemu od jego odkrywcy pod nazwą „papirusu Smitha”. Tekst tego dokumentu został przetłumaczony w całości przez profesora J. Henry Breath.

Papirus traktuje szczegółowo o ranach ciętych, klutych i o złamaniach. Wylicza on 48 wypadków, przestudjowanych systematycznie; każdy opis zawiera nazwę, diagnozę, prognostyk, przepisy terapeutyczne.

Prawdziwy podziw w świecie lekarskim budzi dzisiaj fakt, iż stosowana w starożytnym Egipcie terapia nie różni się tak bardzo od terapii współczesnej. Rany, powierzchowne, lżejszej natury podlegały obandażowaniu, przy ranach głębszych stosowano dla zabliźnienia brzegów rany i zasklepienia jej pewną masę adhezyjną. Rany bardzo szerokie zeszywano — jak to się praktykuje obecnie — przy zasto-

sowaniu cienkich nici lnianych. Dla zwalczenia gorączki i zapalenia w okolicach rany, przykładano surowe mięso. Antyseptyka nie była również nieznaną starożytnym lekarzom egipskim; używali oni w tym celu rozmaitych maści i płynów, sporządzanych z wyciągu pewnych ziół i z topionego miodu.

+ Kosa jako strach na wróble i kawki. W Bawarii dolnej, na podgórzu Alp, chłopci używają kosy jako strachu na wróble i ptaki drapieżne. Twierdzą oni, że stara, wyszczerbiona kosa, przywiązana do drzewa, naśladuje z oddali do złudzenia skrzydło jastrzębia. Podobno praktyka wykazała, iż istotnie od czasu wprowadzenia kosy jako strachu, ptaki wyrządzają znacznie mniej szkód na polach i w ogrodach, a poza tem kosy te, odstraszają drapieżników, którzy, jak jastrzębie, wrony itd. wyrządzają szkody wśród ptactwa domowego.

==□==

TRYBUNA GOSPODARCZA

POLSKI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

Układy handlowe z Francją.

Jeśliby chcieć przypisywać układom polsko-francuskim, podpisanym dnia 12 b. m. w Paryżu, jakieś specjalne znaczenie czysto gospodarcze, popełniloby się niewątpliwie przesadę. Ani dla Polski, w handlu zagranicznym której obroty z Francją nie przekraczają 4—7 proc., ani tembardziej dla Francji, dla której rynek Polski stanowi w chwili obecnej około 1 proc. jej obrotów z zagranicą, układy te decydującego znaczenia nie posiadają. Niemniej jednak zasługują one na baczną uwagę — nie tylko jako korzystny objaw we wzajemnych stosunkach gospodarczych obu krajów, ale też i w pewnej mierze jako drobne „signum temporis“ nawrotu od chaosu polityczno-handlowego ostatnich miesięcy do bardziej uregulowanego systemu wymiany w okresie kryzysu.

Europejska polityka handlowa znajduje się ciągle w zawieszeniu pomiędzy niebem i ziemią. Zamęt, jakiego stała się widownią w ostatnich miesiącach ub. roku, uspokoił się chyba o tyle, że poszczególne państwa zahamowały nieco swój pęd autarkiczny, rozwinięty w ciągu ostatnich trzech kwartałów, i poczynają z wyraźnym przerażeniem spoglądać na dzieło zniszczenia, jakiego same dokonały. Nie chcemy przytaczać tutaj znanych i tak cyfr, wyrażających ogrom spadku handlu międzynarodowego — już nie w ciągu ostatnich lat, ale wprost w ciągu ostatnich miesięcy. Wystarczy stwierdzić, iż prognozy o zupełnym zanikaniu obrotów międzynarodowych mają swe zupełnie wyraźne faktyczne uzasadnienie.

Jednak tu i ówdzie pojawiają się próby, jeśli nie lokalnej terapii, to chociażby czegoś w rodzaju „umiejszczenia“ gangreny i zapobieżenia rozszerzeniu jej się nadal. To jest właśnie rola układów kontygentowych, nie tykając zasady samych środków ochronnych, do jakich uciekają się obecnie państwa w walce z kryzysem, stawiają sobie jednak za zadanie ustalenie jakiegoś dwustronnego „modus vivendi“ w ramach owych instrumentów autarchii. Taka jest i rola układów, podpisanych w Paryżu dnia 12 b. m.

Obroty handlowe polsko-francuskie zamykały się w latach wysokiej koniunktury zawsze dodatniemi saldami bilansu handlowego dla Francji. Nie było w tem nic dziwnego. Wywóz francuski, idący do Polski, stanowiły bądź surowce, niezbędne dla naszego przemysłu (wełna chesankowa), bądź środki produkcji (maszyny, a specjalnie maszyny elektryczne), bądź środki komunikacji (samochody, aeroplany itd.), a wreszcie — w miarę wzrastania stopy życiowej społeczeństwa — produkty przemysłów luksusowych, stanowiących nieomal specjalność francuską (jedwabie, wysokocenne produkty wełniane, kosmetyki, wina, koniaki itd.).

Wywózowi temu Polska przeciwstawiała na rynku francuskim bardzo nieznaczne tylko ilości produktów — przede wszystkim rolnych — tak, iż bywały lata, że przywóz z Francji do nas stanowił nieomal pięciokrotną wartość wywozu naszego do Francji. Ponieważ jednak jednocześnie z Francji płynął do nas kapitał w formie kredytów, stan taki nie wywoływał niepokojów. Dopiero, gdy kryzys zachwiał z jednej strony siłą nabywczą rynku polskiego, gdy deflacja wywołała różnicę poziomów cen u nas i we Francji, a gdy jednocześnie ustał do-

wpływ kredytów francuskich do życia gospodarczego Polski, a nawet rozpoczął się ich odpływ, spodziewać się należało, iż bilans handlowy pomiędzy obu krajami wykaże saldo dodatnie dla Polski, tak — jak bilanse z innemi krajami „wierzycielskiemi“. Tymczasem obserwujemy zjawisko odwrotne: całość obrotów polsko-francuskich kurczy się bardzo silnie, bilans jednak pozostaje dla Francji dodatni. Był moment w 1931 r., kiedy rynek francuski począł wchłaniać nasze produkty (przede wszystkim węgiel i drzewo) w takich ilościach, że spodziewać się należało wyraźnego salda bilansowego na naszą korzyść. Ale ostre kontygentowanie przywozu, wprowadzone przez Francję na jesieni r. ub., które specjalnie silnie uderzyło w nasz wywóz, nie pozwoliło na dokonanie się tego skądinąd normalnego zjawiska. Kupując w dalszym ciągu cały szereg produktów francuskich, nie mieliśmy dotąd możliwości odpowiedniej penetracji na rynek francuski w okresie kryzysu. To też statystyki francuskie wykazują za pierwsze półrocze r. b. wartość wywozu francuskiego do Polski w wysokości 159,4 milj. franków wobec wartości wywozu polskiego do Francji w wysokości 130,2 milj. franków. Wynika z tego saldo ujemne

dla Polski w wysokości przeszło 29 milj. franków, czyli przeszło 10 milj. złotych.

Czy nowopodpisane układy zaradzą temu anormalnemu stanowi rzeczy, w którym państwo wybitnie dłużnicze posiada z państwem wierzycielskiem ujemny bilans w obrotach towarowych? Są wszelkie dane, iż powinna nastąpić poprawa sytuacji. Ważne jest przede wszystkim zapewnienie przez Francję, iż funkcjonować będzie odtąd kontygent 100 tys. tonn miesięcznie dla węgla, przywożonego z zagranicy do portów francuskich, która to ilość nie będzie dzielona pomiędzy kraje importujące jak kontygent zwykły, ale będzie mogła stanowić obiekt wolnej konkurencji importerów, na której nasz wywóz węglowy powinienby zyskać. Nie bez znaczenia są i ułatwienia w dziedzinie wywozu hodowlanego, krępowanego jednak w dalszym ciągu systemem kontygentowym. Wobec wejścia w życie w lipcu r. b. konwencji weterynaryjnej polsko-francuskiej i tutaj sytuacja może się poprawić. W każdym razie układy polsko-francuskie stanowią dowód, iż przy dobrej woli możliwe jest porozumienie nawet w tak ostrym kryzysie, jak obecny.

(„Gazeta Polska“).

Rynek akcji i walut.

Na światowych giełdach akcyjnych panowała w tygodniu ubiegłym tendencja niejednolita. W Nowym Jorku po silnej haussie z poprzedniego tygodnia nastąpiło częściowe załamanie kursów, wywołane dość znaczną realizacją zysków. Pod koniec okresu sprawozdawczego jednak notowania znówu się wzmocniły i obroty wzrosły. Na mocne usposobienie giełdy działały wiadomości o zarysowujących się możliwościach nawiązania ściślejszych stosunków handlowych między U. S. A. a Rosją Sowiecką, następnie uchwalenie dywidendy przez kilka wielkich przedsiębiorstw, m. in. American Refining Co., Eastman-Kodak i Delaware and Hudson Co., oraz haussa na rynkach bawełnianych i zbożowych. Kursy pożyczek polskich, z wyjątkiem 6 proc. Pożyczki Dolarowej, osiągnęły zwykłe. W dniu 10 b. m. notowano (w nawiasach cyfry z 4 b. m.): 6 proc. Pożyczka Dillona 57.00 (56.00), Pożyczka Stab. 49.50 (47.25), 6% Pożyczka Dol. 52.00 (54.00), 7% Pożyczka m. Warszawy 37.50 (35.50), 7% Pożyczka Śląska 37.00 (36.87%). Londyn miał naogół usposobienie mocne, szczególnie wielkim popytem cieszyły się papiery państwowe. Pożyczki niemieckie uległy dalszej niż-

Na giełdzie paryskiej panowała tendencja niejednolita, zależna poczęści od nastrojów giełdowych w Nowym Jorku, poczęści zaś pozostająca pod wpływem rozwoju wypadków politycznych w Niemczech.

Amsterdam wykazywał nastroj moczny, a to w związku ze sfinansowaniem 5% Pożyczki m. Amsterdamu na sumę 5 milj. guldenów przez konsorcjum holenderskie i zwykłe cen srebra, która stwarza pomyślniejsze możliwości zbytu dla cukrów jawańskich. Poza tem do wzmocnienia tendencji przyczyniły się także korzystne wiadomości z Wall Street.

Na giełdzie wiedeńskiej panował nadal nastrój słaby przy obrotach ograniczonych.

Giełda berlińska wykazywała początkowo skutek ostatnich wypadków politycznych w Rzeszy, nastrój słaby, wkońcu dała się zauważyć jednak ogólna poprawa notowań, wywołana mocniejszą tendencją na rynkach zagranicznych.

Na giełdzie warszawskiej notowano prawie wyłącznie tylko Bank Polski, który podniósł się z 70.00 na 71.75. Obroty w dziale pożyczek państwowych były mniejsze, kursy przeważnie mocniejsze. Notowano (pierwsza cyfra z 5, druga z 12 b. m.): 3% Poż. Budowlana 34.80, 4% Poż. Inwestycyjna 94.75, 4% Pożyczka Dolarowa 48.50—49.50, 5% Pożyczka Konwers. 37.00, 6% Pożyczka Dolarowa 54.00, 7% Pożyczka Stabilizacyjna 47.65—50.25, 8% T. K. m. Warszawy 57.00—57.50, 4 i pół % L. Z. Ziemskie 37.00—38.00.

Obroty na giełdzie dewiz były umiarkowane. Dolarów oficjalnie nie notowano, prywatnie zaś płacono za nie 8.91—8.91.25, Czeki Nowy Jork obniżyły się o 8.924 na 8.921 a kabel z 8.929 na 8.926. W dziale dewiz euro pejskich dość dużym wahaniom ulegał Londyn, osiągając wkońcu kurs z poprzedniego tygodnia (31.05). Zurych podniósł się ze 173.70 na 173.90, inne bez zmiany. Za rubie złote płacono prywatnie 4.70½ — 4.72 — 4.71 pół, za czterywonce 22—23 centy.

Ogólny obrót na giełdzie warszawskiej w lipcu r. b. wyniósł 55.893.299 zł. Z tego 90.6% stanowią dewizy, 8.1% papiery lokacyjne, 0.7% akcje, a 0.6% banknoty. A. Z. W.

Import trzody chlewnej do Czechosłowacji.

Wobec podwyższenia cen trzody na rynku czechosłowackim stwarzają się ponownie korzystne warunki dla importu świń ciężkich z Polski. Na miesiąc lipiec komisja dewizowa uchwaliła dopuścić do importu 30 wagonów trzody ciężkiej, przytem na

import z Polski zarezerwowano 165 sztuk tygodniowo. Było to oczywiście mniej, niż potrzebują importerzy.

Przy rozdzielaniu pozwoleń na import, zwłaszcza rolniczy, komisja dewizowa zaczyna coraz bardziej popierać import z tych państw, w których Czechosłowacja ma zamrożone wierzytelności, to jest Jugosławii, Rumunii i Węgier. Komisja kieruje się tu poglądem, że lepiej dopuścić import naprzykład świń z Jugosławii i zwolnić w ten sposób część zamrożonych tam wierzytelności czechosłowackich, niż n. p. z Polski, której trzeba za to zapłacić gotówką. Podobne nastawie nie zaczyna się objawiać także i co do jaj, ponieważ małe transporty jaj rumuńskich i jugosłowiańskich były już dopuszczone. Można się obawiać, że tego rodzaju „kompensacyjne transakcje“ z państwami stosującemi utrudnienia dewizowe wobec Czechosłowacji odbiją się znówu niekorzystnie na naszym eksporcie. Z drugiej strony, niektóre praskie firmy szukają sposobu robienia interesów wymiennych z Polską, spodziewając się uzyskać zezwolenie na import z Polski w zamian za wywóz jakichś artykułów czechosłowackich do Polski. Czechosłowackie M. P. i H. poparłoby takie transakcje, o ile w ten sposób poszłyby do Polski artykuły nowe lub takie, na które Polska robi specjalne trudności. Z drugiej jednak strony nie byłoby chętnie patrzyłoby się na zwiększenie w ten sposób importu rolniczego z Polski, jak n. p. trzody i jaj.

Podobno Fabryka maszyn rolniczych Melichar i Umrati w Brandysie nad Łabą, posiadając w Polsce wierzytelności na sumę około 5 milj. kor. cz. u rolników, stara się obecnie o dopuszczenie do importu wieprzy z Polski.

Ważne dla eksporterów drewna do Anglii.

Na zasadzie rozporządzenia angielskiego z ważnością od 15 lipca b. r. nie podlega opłacie cła drzewo w stanie okragłym, sosnowe, świerkowe i osikowe, w stanie naturalnym lub bez kory, nie przepiłowane z wyjątkiem poprzecznych przepiłowań na końcach, o długości nie przewyższającej 50 cali ang. przy górnej średnicy nieprze-
wyższającej 12 cali ang.

Polskie pierze do Stanów Zjednoczonych.

W tych dniach zawarta została pierwsza transakcja na wywóz pierza i puchu z Polski do Stanów Zjednoczonych. Transakcja dała pomyślne wyniki finansowe i otworzyła polskim eksporterom drogę do dalszych większych transakcji.

Rynek finlandzki interesuje się polskimi konserwami.

W ostatnich dniach dało się zauważyć na rynku finlandzkim dość poważne zainteresowanie importem konserw owocowych i warzywnych z Polski. Bliższych informacji w tej sprawie udzieli Państwowy Instytut eksportowy.

Kongres kupców ziemniaczanych.

Wkońcu września b. r. odbędzie się w Lyonie zjazd francuskich kupców-hurtowników ziemniaczanych. Do udziału w kongresie zaproszeni zostali również przedstawiciele zagranecz-

nych firm, zajmujących się eksportem ziemniaków. Ze względu na to, że Francja jest największym odbiorcą polskich ziemniaków — udział polskich kupców ziemniaczanych w kongresie lyońskim ma poważne znaczenie. Na kongresie poruszane będą sprawy koniunktur na poszczególnych rynkach ziemniaczanych, sprawa nowych projektów w dziedzinie organizacji przywozu ziemniaków do Francji, oraz nowe zdobycze techniki handlowej.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 18 sierpnia.

Obroty giełdowe: Tęp 75.
Ruch słaby, usposobienie spokojne.
Dolar w obr. pryw. zł. 8'90.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 18 sierpnia

Dewizy (transakcje):

Belgia 123'86, Holandia 359'40, Londyn 31, Nowy Jork 8'92, Nowy Jork kabel 8'925, Włochy 45'72, Paryż 35, Praga 26'39, Szwajcaria 173'95, Gdańsk 173'85.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Dolar w obrotach międzybankowych 8'90 i trzy czwarte, Rubel złoty 4'69 do 4'68. Dewizy na Berlin 212'30, marki niemieckie banknoty 210'75, funt szterling 31'02—31'05.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 35'50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51'25, 52'75, 51'50 (pół proc.), 4 proc. pożyczka inwestycyjna 96'25, 6 proc. pań-

stwowa pożyczka premijowa dolarowa 64 (2 proc.), 8 proc. listy zastawne B. G. K. 94 (161'68) zł., 8 proc. obligacje B. G. K. 94 (161'68), 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83'25, 7 proc. obligacje B. G. K. 83'25, 8 proc. obligacje Banku Rolnego 94 (161'68) 7 proc. obligacje Banku Rolnego 83'25, 7 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe, 4 i pół proc. listy zast. ziemsk. 38, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 58, 58'75, 58'25, Bank Polski 71.

Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza. Obroty akcjami minimalne.

ZBOŻE.

Lwów, 18 sierpnia.

Na giełdzie skromne obroty w mące, poza giełdą obroty w pszenicy, życie i jęczmieniu.

Tendencja naogół niejednolita, usposobienie wyczekujące.

Ceny giełdowe: Mąka pszenna 44—45, mąka żytnia 30'50—31'50.

Ceny rynkowe: Pszenica kr. dworska loco Podwołoczyska 26—26'50, pszenica nowa 24'75—25'25, żyto małop. jednol. nowe 13'75—14'25, jęczmień małop. przemiał. 13'25—13'75, owsie zbiorowy nowy 13'50—14, kukurudza krajowa 22—22'50, hreczka przemiałowa 14—14'50, rzepak ozimy 31—32, otręby żytnie 7—7'25, kasza hreczana 29—30, kasza jaglana 36—38,

Pszenica kr. dwor. loco Lwów, stara 28—28'50, żyto małop. jednol. nowe 15'75—17, jęczmień małop. przemiałowe 15—15'50, owsie zbiorowy nowy 16—16'50, otręby żytnie 8—8'50, otręby pszenne 10—10'50, kasza jęczmienna grubsza 28—30, pęczak Nr. 10 28—30. Inne kursy niezmienione.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

KORONKI

klockowe od 9 groszy, firanki, brokaty, portjery, tabletki, kołdry, pościel za bezcen. Wytwórnia Freilicha Lwów, Sykstuska 21. 2067

REALNOŚĆ

z morgowym ogrodem owocowo-warzywnym w Pustomytach do sprzedania. Stanisław Iwanicki w Pustomytach k. Lwowa. 2240

PIANINO

i fortepian znakomite — sprzedam tanio. Skleniarski. Kopernika 26 2250

PIANINO

lub fortepian dobry kupię. Gotówka Skleniarski, Kopernika 26, telefon 83-31. 2247

POSAD POSZUKUJĄ

KUCHARKA

umiejąca bardzo dobrze gotować z bardzo dobrymi świadectwami. Zgłoszenia u p. Zawiszyny, Lwów, pl. Bema I. 1. 2233

MIESZKANIA

PROFESOR

przyjmie studenta na stancję. Wikt obfity zdrowy. Opieka rodzicielska. Tymczasowo zgłoszenia do 30 VIII. Prof. Jasikowski Rabka Słonna 68, u Józefa Miśkowca. 2257

NAUKA I WYCHOWANIE

POCZĄTKI

francuskiego, angielskiego, niemieckiego udzielam. Administracja Słowa Polskiego „Języki”. 2257

ROŻNE

PANI

sympatyczna, kulturalna chciałaby poznać pana starszego, kulturalnego w celu towarzyskim. Zgłoszenia proszę: „Biesiada Literacka” w Administracji „Słowa Polskiego” 2244

Tylko na kilka dni przybył do Lwowa 1-szy ODDZIAŁ CYRKU STANIEWSKICH z WARSZAWY.

Uroczyste otwarcie: w piątek d. 19/8 1932 o godz. 8.30 wiecz. na placu Bema.

Wielki, imponujący, całkiem nowy program. 20 atrakcyj światowej sławy! Trzy godziny programu o niebywałym napięciu i zachwycie! Wspaniałe widowisko jakiego Lwów dotąd nie oglądał! Atrakcja: Słynny kapitan Prose, największy pogromca doby obecnej — z grupą 20 lwów berberyjskich i nubijskich. 60 koni czystej krwi arabskiej. — 150 artystów. — 300 egzotycznych zwierząt. Dwie doporowe orkiestry. Własna radiostacja Cyрк oświetlony 5 ciałami reflektorów. Na mioty nieprzemakalne. Zwierzynek otwarty od godz. 10-tej rano do 8-mej wieczór.

Uwaga: W sobotę dn. 20/8 1932 i w niedzielę d. 21/8 1932 po dwa przedstawienia o godz. 4-tej po poł. i 8.30 wieczór. Na przedstawienia popołudniowe w sobotę dnia 20 bm. ceny miejsc minimalne: 50 gr. i 1 zł. 2245

Emigracja i powrót wychodźców w pierwszym półroczu br.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w pierwszym półroczu br. wyjechało z Polski ogółem 9917 emigrantów, w tem 6064 do krajów europejskich i 3853 do krajów pozaeuropejskich.

Z ogólnej liczby emigrantów 3687 wyjechało do Francji, 129 do Niemiec, 2248 do innych krajów europejskich, 694 do Stanów Zjednoczonych, 625 do Kanady, 1008 do Argentyny, 531 do Brazylii, 247 do Urugwaju, 187 do innych krajów Ameryki, 413 do Palestyny, oraz 148 emigrantów do innych krajów.

W tym samym okresie czasu po-

wróciło do Polski ogółem 21.906 wychodźców, w tem 19.183 z krajów europejskich i 2723 z krajów pozaeuropejskich.

Z Francji powróciło do Polski 16.879 emigrantów, z Niemiec 632, z innych krajów europejskich 1672, ze Stanów Zjednoczonych 320, z Kanady 951, z Argentyny 979, z Brazylii 29, z Urugwaju 59, z innych krajów Ameryki 8, z Palestyny 35, z innych krajów 342.

WSPIERAJCIE AKCJĘ na rzecz bezrobotnych.

czajną szybkością. W dolinie człowiek może żyć lata i nie wiedzieć, co się dzieje u sąsiadów za górą, ale w Lochaline nie można kupić owcy, czy naprawić łódki, lub pantalonów, żeby od razu nie poszła wieść od Corrana do Fiunary. I zresztą Monterey ma szpiegów.

Lowry urwał i popatrzył na mnie szczególnym wzrokiem.

— Nigdy pan nie miał na sobie skafandra?

— Nie.

— Otóż najsilniejszym uczuciem, jakiego się wtedy doświadcza — pod wodą — to obawa, żeby się co nie stało towarzyszkowi, który został na statku. Nie ma pan pojęcia, jakie to jest denerwujące.

Perspektywa nurkowania trochę mnie niepokoiła, ale nic nie mówiłem, bo myślałem, że Lowry był takim samym ignorantem w tych sprawach jak ja, to też ta fachowa uwaga podniosła mnie na duchu.

— Tak. Ma pan rację. Nie możemy ryzykować. Naturalnie będę panu pomagał w poszukiwaniach pod wodą.

— Doskonale. Możliwe, że dużo się naszukamy, zanim natrafimy na coś konkretnego.

— Ale teraz mogę to wyrzucić? — zapytałem z uśmiechem, zdejmując z

głowy perukę, którą nosiłem posłusznie od pierwszego dnia.

— Nie, ale niech ją pan zachowa. Może się nam jeszcze przydać. Jutro dam panu niebieski jersey, spodnie i spiczastą czapkę. I musimy uporządkować pomieszczenie pod masztem, żeby pan miał którąś wchodzić i wychodzić. Płatni majtkowie, nie używają drabinki oficerskiej, chyba w nieobecności właściciela.

Skrzywiłem się.

— Nie mam nic przeciwko tej roli, ale prawdziwy majtek pozna zaraz, z jakiej jestem gliny.

— Nonsens — odparł Lowry — wystarczy, że pan będzie mówił gwarą, a jeżeli pan trafi na górę, to ani pan jego nie zrozumie, ani on pana.

Wstałem, poprawiłem ogień w piecyku i wyrzuciłem na pokład.

— Jak tam z pogodą?

— Chmurzy się. Nie dziwiłbym się, gdyby przyszła zmiana.

Lowry dotknął barometru.

— Zbliża się porównanie dnia z nocą i zresztą trudno, żeby ciągle świeciło słońce.

— Gdzie i kiedy zgubiliśmy łódkę?

— A prawda! Niech będzie: koło Kintyre. W czasie holowania. Na resztę bajki zgoda?

Kiwnąłem głową.

— Owszem, jeżeli pan się nie obawia, że ja pana skompromituję.

ROZDZIAŁ VII.

Na drugi dzień zaczęło nam się nudzić, bo ze względu na odpływ musieliśmy czekać z wyjściem na morze do późnego popoł. Słońce nie świeciło i było chłodnawo i wilgotno. Przy takiej pogodzie człowiek pracujący skarży się na duszność, a próżnujący na chłód. Zabijaliśmy czas, gawędząc leniwie w kajucie, lub przechadzając się po ciasnym pokładzie. Bezcynność działała nam na nerwy. W południe słońce próbowało przebić się przez chmury, ale o drugiej zwyciężyła jesienna pomroka. Kiedy wreszcie Lowry zabrał się do odwiązywania raband i oznajmił, że czas nam w drogę, odetchnąłem z ulgą.

Wychodząc na morze z wąskiej zatoczki obojętnieśmy się jeszcze na byka, pasącego się na zwirowatym brzegu. Miałem wrażenie, że zrobiło mu się nas żal. W każdym razie zaryczał nie tak głośno jak zwykle, ale jakby melancholijnie.

Optymizm nieśmiało nas lekko i szybko. W połowie drogi do Fladdy mineliśmy wioskę nadbrzeżną i po raz pierwszy przeszło od tygodnia usłyszałem głosy inne, niż nasze.

(C. d. n.)

J. STRANG MORRISON. 22)

NA WODZIE i POD WODĄ.

(Squal! among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego (Ciąg dalszy.)

— Dobrze. Niech i tak będzie. W Tobermory będzie pan musiał załatwić wszystkie lądowe sprawy, bo mnie tam za dobrze znają. Dobrzeby było, żeby pan udawał prostego marynarza i rozповідаł wszędzie, że płyniemy z Erith. Tam będziemy dość bezpieczni. Ponieważ to już koniec sezonu, więc napewno zwrócimy uwagę. Rybacy i żeglarze nadbrzeżni są zawsze ciekawi jachtów. Musimy mieć w pogotowiu jaką historyjkę. Możemy opowiadać, że ja wróciłem właśnie z Afryki Południowej i kupiłem sobie ten kuter.

— Czy to czasem nie za skomplikowane? — zapytałem. — Czy pan sądzi, że jeżeli pana zobaczono w Tobermory, toby to doszło do uszu Monterey'a w ciągu miesiąca?

Lowry skinął energicznie głową.

— W ciągu doby, panie. Na wybrzeżu plotki rozchodzą się z nadzwyczajną